

Toast Władysława Gomułki wygłoszony na balu sylwestrowym w KC PZPR

DRODZY TOWARZYSZE!

Na zegarze czasu i naszego życia znowu przesunęła się wskazówka o jeden rok.

Odszedł rok stary — 1961 — przyszedł jego następca, rok nowy — 1962.

Zanim wnieśliemy toast za Nowy Rok, w przekonaniu, że będzie on dobrym towarzyszem naszego życia należy powiedzieć słów kilka o roku, który odszedł już do historii.

Rok 1961 był dla nas, dla Polski, dla świata socjalistycznego rokiem dobrym, pomyślnym, zaś w historii całej ludzkości zapisał się na zawsze, jako rok niezwykły.

Gdyby bowiem obok kolejnej liczby przychodzących i odchodzących lat określać je dodatkowo nazwą symbolizującą najdonioślejsze wydarzenie, jakie w danym roku miało miejsce, to wszystkie narody świata nazwałyby jednoznacznie rok 1961 rokiem Gagarina — Titowa, pierwszych w historii ludzkości kosmonautów.

Rok 1961 był dobrym rokiem dla świata socjalistycznego, posunął naprzód jego wszechstronny rozwój, wzmocnił jego siłę, wzmacniając tym samym najważniejszą ogólnoludzką sprawę naszych czasów — pokój światowy.

Dla Polski, rok 1961 był rokiem poważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia.

Wokół przemówienia

de Gaulle'a

Zuchwałość ultrasów i zawód Francuzów

Wysadzenie w powietrze kilku stacji radiowych i telewizyjnych, ostre starcia między żołnierzami, a ultrasami w Oranie, zamachy bombowe w Paryżu i Algierze, nadanie w Oranie pirackiej audycji — oto odpowiedź organizacji armii podziemnej OAS na noworoczne przemówienie prezydenta de Gaulle'a, wygłoszone w piątek, które jeszcze bardziej rozżucało lito ultrasów, a całkiem zawiodło francuską opinię publiczną pragnącą jak najszybszego zakończenia wojny w Algierii.

W momencie, gdy prezydent de Gaulle w swoim przemówieniu noworocznym zapewniał, iż „wszystko we Francji idzie dobrze”, po tętnie wybuchy wysadziły w powietrze stacje przekazywujące telewizji francuskiej w Bordeaux, Tulonie, Tuluzie i Nimes. Mieszkańcy całej południowej Francji zostali w ten sposób pozbawieni możliwości oglądania prezydenta de Gaulle'a na ekranach telewizyjnych.

W Oranie również potężny wybuch unieruchomił miejscową stację telewizyjną. Na falach telewizji przekazana została natomiast 10-minutowa audycja OAS.

W kilkanaście minut później do szło do krwawych starć na ulicach Oranu. Ultras i zaatakowali żołnierzy miejscowego garnizonu. W wyniku strzelaniny 3 osoby zostały zabite a kilkanaście ciężko rannych.

W czasie, gdy przemawiał prezydent de Gaulle zanotowano prawdziwy fajerwerk bomb plastikowych, których najwięcej wybuchło w Paryżu, Algierze, Bone i miastach położonych na południu Francji. Bomby wyrzadzili poważnie szkody materialne i rannili kilkanaście osób. (PAP)

Nowy kurs waluty bułgarskiej

W Bułgarii z dniem 1 stycznia 1962 r. puszczone zostały w obieg nowy pieniądz, którego wartość w stosunku do dotychczasowej waluty bułgarskiej jest dziesięciokrotnie większa. Przeliczone zostały odpowiednio w stosunku 101 ceny towarów i usług oraz płace i emerytury. Dotychczasowe pieniądze będą kursowały równocześnie z nowymi do 31 marca 1962 r.

W całym kraju zorganizowano około 2000 punktów wymiany pieniędzy. Będzie się ona odbywać bez żadnych ograniczeń. (PAP)

Rozwinał się dalej w tym czasie potencjał produkcyjny naszego przemysłu, wzrost produkcji przemysłowej przekroczył znacznie wskaźniki planu posunął się naprzód postęp techniczny. Mielismy dobry urodzaj w rolnictwie, przyrost pogłowia zwierząt gospodarskich, nastąpiło zwiększenie stopnia mechanizacji prac rolnych, podniesienie kultury rolniczej.

Przybyło nam setki tysięcy nowych izb mieszkalnych i klas szkolnych. W nowych, prawie 100 tys. domów na wsi zabłysło po raz pierwszy światło elektryczne. Polepszyły się ogólne warunki życia społeczeństwa.

Należy stwierdzić z zadowoleniem, że dzięki ofiarnej pracy robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży, całego narodu, dzięki słusznej polityce partii i rządu, dzięki poparciu tej polityki przez cały naród, który dał temu wyraz w wyborach do Sejmu i rad narodowych — bilans roku 1961 jest dla Polski pod każdym względem dodatni.

Wehodać w Nowy Rok — 1962 — drugi rok naszego planu 5-letniego stajemy przed nowymi zadaniami. Nakreśliłmy je na IX plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Będziemy w tym nowym roku nadal rozwijać nasz kraj, podnosić go na nowe wyżyny, przez lepszą pracę ulepszać nasze życie. Będziemy czynić wszystko, aby wzmocnić pokój światowy, unicestwić groźne dla pokoju poczynania agresywnych sił w państwach imperialistycznych.

Wraz z wielką wspólnotą krajów socjalistycznych wступujemy w Nowy Rok z głęboką wiarą, że przyniesie on nam i wszystkim narodom umocnienie pokoju. Nie szczędźmy wysiłków na wszystkich frontach naszej pracy, aby zwiększyć siłę Polski, a przez to samo nasz wkład w dzieło walki o pokój.

Z Nowym Rokiem życzę wam drodzy towarzysze jak największych osiągnięć na posterunkach waszej pracy, którą wspólnie budujemy siłą, bezpieczeństwem i pomyślnością naszej ojczyzny socjalistycznej, a zarazem szczęście i dobrobyt każdego jej obywatela. Życzę wszystkim zdrowia i pomyślności, dobrego pocucia w pracy, sukcesów w nauce i podnoszeniu swych kwalifikacji, szczęścia w życiu osobistym. Niech Nowy Rok — za waszą sprawą — idzie w ślady swego poprzednika, niech przyniesie nowe, wielkie sukcesy w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju.

Za wasze zdrowie towarzysze, za pomyślny nowy rok.

PAP

Krwawe starcia w Portugalii

Stan pogotowia w całym kraju

Dyktator Portugalii Salazar, bolejący od niedawna nad utratą kolonii w Indiach (Goa i dwie inne enklawy) nie znalazł spokoju także w Nowy Rok. Tym razem cios zadała opozycja w kraju.

Pierwszego stycznia nad ranem grupa bojowców dowodzona przez jednego z działaczy opozycji portugalskiej, Kapitana Gomesa, zaatakowała koszary 3 pułku piechoty w mieście Beja, 230 km na południe od Lizbony. Z oficjalnego komunikatu portugalskiego — jedynego źródła informacji o starciu — można się domyślać, iż grupa Gomesa opanowała koszary. Oficerowie pułku zabarykadowali się jednak w kancie i stamtąd zaalarmowali policję, która sprzątnęła posiłki. O 8 rano wojska rządowe odbiły koszary.

W komunikacie ogłoszono, że bojownicy zabili wiceministra sił lądowych, pułkownika de Fonseca, który „obserwował przebieg akcji represyjnej”. Wódz bojowców, kapitan Varela Gomes został ranny i wpadł w ręce wojska.

Według agencji UPI, która powołuje się na nie potwierdzone doniesienia, do podobnych starć doszło w pobliżu koszar wojskowych koło Couco (na wschód od Lizbony) oraz w Santo Tirso, na północ od stolicy Portugalii.



Rok XVIII
Wydanie A

Poznań
wtorek, 2 stycznia 1962

Cena 50 gr
Nr 1 (5569)

Uroczystie i radośnie witała Polska Nowy Rok

W uroczystym i pełnym radości nastroju powitało społeczeństwo Polski nowy 1962 rok. Na tysiącach balów i zabaw w zakładach pracy, klubach, lokalach gastronomicznych, świetlicach, domach kultury na wsi, a także w salach kinowych i teatralnych bawiono się wesoło do białego rana. Wielkie powodzenie jak co roku miały tradycyjne już „prywatki” oraz przyjęcia noworoczne przy telewizorach i aparatach radiowych.

W Warszawie I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz oraz pozostali członkowie Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC i

Życzenia w Radzie Państwa

Dorocznym zwyczajem w sali pompejańskiej w Belwedrze wyłożona była księga życzeń noworocznych. Życzenia pomyślnego Nowego Roku dla Rady Państwa i jej przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego wpisywał do tej księgi przedstawiciele społeczeństwa. Życzeniami noworocznymi przybyli do Belwederu delegacje Frontu Jedności Narodu, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, przedstawicieli świata kultury i nauki oraz delegacje załóg wielu zakładów pracy i tysięcy osób prywatnych.

Do wyłożonej księgi życzenia noworoczne wpisywali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Życzenia wpisywane były w obecności sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego oraz dyrektora gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszka Nowaka.

inni czołowi działacze partyjni powitali Nowy Rok na zabawie sylwestrowej w siedzibie Komitetu Centralnego. Gdy wybiła godzina 12 Władysław Gomułka wznosił toast noworoczny. (tekst toasty podajemy obok).

Również na zabawie aktywu partyjnego stolicy obecny był I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz sekretarz KC Ryszard Strzelecki.

W Zakładach im. Róży Luksemburg w zabawie sylwestrowej uczestniczyli przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Gośćmi załóg tych zakładów była również grupa górników śląskich.

Jednym z najelegantszych był bal Filharmonii Narodowej, na którym można było zobaczyć najwięcej długich balowych sukien i fraków.

W Zakopanem

Noc sylwestrowa w Zakopanem i okolicach spędziło — według pobieżnych obliczeń ok. 35 tys. przyjezdnych gości. Wielu z nich przybyło w ostatniej chwili i nie mając zabezpieczonych noclegów kontynuowało zabawę do białego rana. Bawiono się dosłownie wszędzie: w domach FWP i „Orbisu”, w zakładach gastronomicznych i kawiarniach, w zakładach pracy i schroniskach wysokogórskich. Na „najwyższym” poziomie, bo na wysokości 1520 m bawiono się w schronisku „Murowaniec” na Hali Gąsienicowej.

Tym razem tylko pogoda nie dopisała. Już na dzień przed Sylwestrem w górach wiał halny wiatr z szybkością do 33 m na sekundę. W Zakopanem odwiał, a co gorsza nieczysta jest z powodu wiatru kolejka linowa na Kasprowy Wierch. Najbardziej zawiedzani tym są zwolennicy „białego szaleństwa”.

Na Wybrzeżu

Szczecińsiakom przybycie Nowego Roku oznajmiły syreny statków stojących w porcie oraz liczne wystrzały petard i rakiet. Niebo nad portem pojaśniało. W stojących przy nadbrzeżach jednostkach obchodzili Sylwestra marynarze. Wśród przeszło 200 balów szczególnym powodzeniem cieszyły się zabawy w klubie „13 Muz” — gdzie witali Nowy Rok architekci,

Jacqueline — druga

Ankieta przeprowadzona przez Instytut Gallupa wykazała, iż najpopularniejszą kobietą roku 1961 w Stanach Zjednoczonych jest wdowa po prezydencie Roosevelt — pani Eleanor Roosevelt. Dopiero drugie miejsce zajmuje żona obecnego prezydenta USA, Jacqueline Kennedy. Trzecie miejsce przypadło w udziale królowej brytyjskiej, Elżbiecie.

Wymiana depesz między Moskwą a Waszyngtonem i Londynem

Biały Dom zakomunikował, że w odpowiedzi na przesłane przez premiera Chruszczowa i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Breżniewa życzenia noworoczne ożywione pragnieniem pokoju i poprawy stosunków radziecko-amerykańskich prezydent Kennedy ze swej strony wyraził nadzieję, że rok 1962 wzmocni fundamenty pokoju światowego i doprowadzi do poprawy stosunków między obu krajami.

Z Londynu komunikują, że w odpowiedzi na nadesłaną z okazji Nowego Roku depezę premiera Chruszczowa z najlepszymi życzeniami dla rządu brytyjskiego oraz wyrażami nadziei, że również W. Brytania przyczyni się do rozwiązywania doniosłych problemów międzynarodowych w imię zapewnienia pokoju — premier brytyjski Macmillan wyraził nadzieję, że nowy rok umożliwi osiągnięcie postępu w kierunku pokojowego rozwiązania tych problemów. (PAP)

Rozmowa Chruszczowa z przedstawicielami KPF

Pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow przyjął w sobotę sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii V. Pessi i członka Biura Politycznego KC, P. Kokinena.

W czasie spotkania — które odbyło się na prośbę Pessi i Kokinena — wymieniono poglądy na sprawy międzynarodowego ruchu komunistycznego i na aktualne problemy walki o pokój. (PAP)

Wszystkim, którzy nadesłali życzenia
noworoczne

składa podziękowanie

„Głos Wielkopolski“

Jeszcze większych osiągnięć w 1962 roku

WKZZ do ludzi pracy w Wielkopolsce

W ostatnich dniach starego roku Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu dokonało podsumowania osiągnięć ruchu związkowego w Wielkopolsce w roku ubiegłym. Poniżej podajemy najważniejsze stwierdzenia Komisji.

Był to dobry rok dla naszego województwa. Rozpoczęliśmy pracę w roku ubiegłym wzmocnionym wysiłkiem zarządów okręgowych w walce o produkcję, o rozwój współzawodnicstwa pracy. Mamy już ponad tysiąc brigad socjalistycznych, a ich wpływ na produkcję jest coraz większy.

Rozwinięła się działalność powołanych niedawno do życia Powiatowych Komisji Związków Zawodowych, rozwinęła się współpraca Zw. Zaw. z ZUS-em, Techniczną Inspekcją Pracy, Wojewódzką Komendą MO i przemysłową służbą zdrowia w celu pełniejszego realizowania potrzeb i postulatów ludzi pracy. Współpracę tę będziemy rozwijać w 1962 roku.

Rok 1961 był pierwszym rokiem nowej polityki mieszkaniowej, mającej na celu udzielenie skuteczniejszej niż dotąd pomocy najniższ zarabiającym i najgorzej mieszkającym ludziom pracy. Dobrze wyniki osiągnięta spółdzielczość mieszkaniowa. Zdołaliśmy wreszcie uruchomić poważne sumy zakładów na budownictwo.

W 1961 roku zaczęła się również bardziej prawidłowo układać współpraca Konferencji Samorządów Robotniczych z branżowymi zarządami okręgów. Zorganizowano wraz z WKP NOT oraz z Wojewódzką Radą Postępu Technicznego wojewódzką wystawę dorobku myśli technicznej. Mimo to nadal niedostateczna jest walka o stosowanie nowych metod pracy i technologii, co wpływa ujemnie na wzrost wydajności pracy w wielu zakładach.

Tragiczne wypadki

W noc sylwestrową nie obeszło się bez tragicznych wypadków. Obłożone szosy i silna mgła były przyczyną wielu wypadków. Najgroźniejszy miał miejsce na trasie Kraków — Zakopane w miejscowości Głogoczów koło Myslenic, gdzie zderzyły się dwa autobusy PKS. 32 pasażerów zostało rannych, w tym 7 osób — ciężko. Przebywają one w szpitalu w Myslenicach. (PAP)



Z wiarą w lepszą przyszłość wkraczamy w Nowy Rok

Oreǳie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego
wygłoszone przez radio i TV dnia 31. XII. 1961 r.

DRODZY OBYWATELE,
TOWARZYSZE!
KOCHANA MŁODZIEŻY!

U progu Nowego Roku — w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz ZSL i SD, Rady Państwa i rządu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — pozdrawiam was najserdeczniej i życzę wam wszelkiej pomyślności oraz szczęścia w życiu.

Niech ten nowy, 1962 rok będzie pomyślny i szczęśliwy dla naszej socjalistycznej ojczyzny, dla wszystkich narodów i państw, pragnących żyć w pokoju i przyjaźni.

Witając Nowy Rok, zwracam się myślą również do naszych rodaków rozproszonych po świecie i przesyłam im gorące życzenia szczęścia oraz dalszego umacniania więzi z krajem ojczystym.

Rok, z którym się dzisiaj zegnamy, przyniósł dalsze pomyślne rezultaty naszej pracy, mnożąc dorobek narodu we wszystkich dziedzinach jego życia. Wykonaliśmy z nadwyżką zadania pierwszego roku planu 5-letniego. We wszystkich gałęziach przemysłu osiągnęliśmy wzrost produkcji, dalszy postęp techniczny i organizacyjny, wzrost aktywności zawodowej i społecznej załóg.

Dumni mogą być nasi górnicy, którzy dzięki swojej ofiarnej pracy wykonali plan roczny przed terminem i dają krajowi dodatkowo dobry milion ton węgla.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zegnają stary rok hutnicy i metalowcy, energetycy i chemicy, budowlani, włókiennicze i kolejarze — wszystkie oddziały klasy robotniczej, pracowników państwowej naszej inteligencji technicznej.

Słowa uznania kierujemy dziś do polskich uczonych, konstruktorów i wynalazców,

których szczególną zasługą jest rozwój nauki i techniki w naszym kraju.

To ich wspólnym dziełem — naukowców i konstruktorów, inżynierów i techników, robotników i majstrów — jest wielka turbina zbudowana w elbląskim „Zamechu”, wielki piec nr 4 w Hucie im. Lenina oraz wiele innych ważnych osiągnięć! Dzięki ich twórczej pracy produkty polskiej przemysłu i polskiej myśli naukowo-technicznej szły w szeroki świat, zdobywały nowe dalekie rynki. Owocny okazał się trud naszych geologów — na Niziu Polskim koło Krosna Odrzańskiego wytrysnęła nafta.

Jak Polska długa i szeroka nieprzerwanie buduje się nowe domy i hale fabryczne, drogi i szkoły, szpitale i ośrodki kultury. Budownictwo mieszkaniowe tylko w mieście zamyka ubiegły rok bilansem przeszło 300.000 izb, a razem ze wsiami znacznie ponad 400 tysięcy — liczba do tej pory jeszcze nigdy w Polsce nie osiągnięta.

Rok 1961 był także dobrym rokiem w rolnictwie. Chłopi polscy, spółdzielcy i pracownicy PGR-ów, uzyskali plony wyższe, niż kiedykolwiek przedtem. Dokonany został dalszy postęp w rozwoju uspołecznionych, bardziej wydajnych, form gospodarowania na wsi; kółka rolnicze stają się coraz bardziej masową organizacją chłopską, a wiele spółdzielni produkcyjnych może służyć jako dobry przykład wyższości socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie.

Nastąpiła dalsza ogólna — w mieście i na wsi — poprawa warunków życiowych społeczeństwa.

W roku, który mija, podjęliśmy dzieło szeroko zakrojonej reformy oświaty, dzieło stworzenia młodzieży naszej najpomyślniejszych warunków życiowego startu. Społeczna ofiarnością narodu wznieśliśmy w 1961 r. 194 szkoły I stopnia, a 340 jest w toku budowy. Coraz liczniejsza i coraz bogatsza wiedzą i doświadczeniem kadra nauczycielska zyskuje sobie wdzięczność społeczeństwa oraz uznanie partii i władzy ludowej.

Także wkład pisarzy i artystów, pracowników radia i telewizji oraz prasy, która w tym roku obchodziła swe 300-lecie — wkład naszej inteligencji twórczej wzbogacił życie narodu nowymi wartościami i przyczynił się do dalsze-

go upowszechnienia wiedzy i kultury.

W sytuacji pełnej napięcia na arenie międzynarodowej, napięcia, wywołanego polityką mocarstw imperialistycznych oraz prowokacyjnymi poczynaniami bońskich odwetowców — na straży pokoju i granic ojczyzny zaszczytnie pełnili swoją służbę oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego.

DRODZY RODACY!

Wybory do Sejmu i rad narodowych, które były głównym w tym roku wydarzeniem politycznym w naszym kraju, zaświadczyły o jedności narodu, wykazały jego dojrzałość polityczną dalsze usprawnianie organizacji pracy, umacnianie świadomości dyscypliny społecznej, praworządności i demokracji socjalistycznej — to warunki wykonania zadań, które przed sobą stawiamy na rok 1962.

Trzeba też, aby we wszystkich dziedzinach życia coraz owocniej wykorzystywane były przez obywateli naszej ojczyzny wszelkie formy współzrządzenia krajem, aby coraz żywiej rozwijała się kontrola społeczna, aby wspólnymi siłami władzy ludowej i społeczeństwa skutecznie zwalczane były wszelkie braki i przejawy zła, aby coraz powszechniej kształtowały się i umacniały nowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi.

Wiemy wszyscy, że niemało jeszcze w naszym życiu niedostatków ze z trudnościami codziennymi boryka się niejedna rodzina. Ale spoglądając na minione lata, widzimy wyraźnie, że stopniowo wyzbywamy się naszych niedostatków, że pracowitość i patriotyzm Polek i Polaków owocują coraz obficiej w naszym budującym socjalizmie państwie.

BRACIA I SIOSTRY!

Zapobiec wojnie, utrwalić pokój — to najważniejsze zadanie naszych czasów. W roku ubiegłym, jak i latach poprzednich, Polska Ludowa — wraz ze Związkiem Radzieckim i całym obozem państw socjalistycznych oraz wszystkimi postępowymi siłami na świecie — aktywnie działała na rzecz odprężenia międzynarodowego, powszechnego i całkowitego rozbrojenia, na rzecz pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Nie ustawaliśmy w dążeniu do usuwania wszelkich, rozśianych w różnych regionach globu ziemskiego ognisk, groźnych dla pokoju. Prowadzi-

liśmy w szczególności konsekwentną walkę przeciwko odbudowie i zbrojeniu zachodnio-niemieckiego militarysty, walkę na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz Berlina zachodniego.

Tę walkę będziemy, wraz z naszymi sojusznikami, kontynuować niezmordowanie, przeciwstawiając nasze sprawiedliwe realistyczne propozycje i pokojową wolę odwetowej polityce rewizjonistów z Bonn oraz polityce ich sojuszników z NATO.

Sytuacja międzynarodowa nakazuje nam czujność, a wysiłki nasz w walce o trwały pokój powinien być w nowym roku wzmożony. Czas pracuje dziś przeciwko siłom wojny, a z roku na rok układ sił w świecie zmienia się na rzecz pokoju. XXII Zjazd KPZR, który uchwalił program budowy komunizmu w Związku Radzieckim, potwierdził z całą siłą ważką tezę o możliwości uniknięcia wojny, natchnął ludzką nową wiarą w pokojową przyszłość świata.

Umocnienie jedności obozu socjalistycznego, pomnażanie jego potęgi, pogłębianie solidarności wszystkich postępów, antywojennych sił w świecie — to podstawowe warunki i droga do zachowania i utrwalenia pokoju.

Mimo niemałych trudności, które jeszcze świat oczekuje, mamy wszelkie podstawy witać Nowy Rok z wiarą w lepszą i szczęśliwą przyszłość ludzkości.

DRODZY PRZYJACIELE!

Spełnienie naszych nadziei, wykonanie naszych zadań, w Nowym Roku zależy w znacznym stopniu od nas samych, od rzetelnej pracy każdego z nas na powierzonym mu posterunku, od naszego udziału w produkcyjnym i społeczno-politycznym wysiłku narodu, od naszej ideowej, patriotycznej postawy.

W tradycyjną noc sylwestrową życzymy sobie z całego serca, by rok 1962 był pomyślnym zarówno dla naszego kraju, jak też dla naszych przyjaciół i sojuszników, by był rokiem nowych sukcesów w walce ludów o wolność przeciw potęgą kolonializmu oraz w walce o utrwalenie swej odzyskanej niepodległości.

Aby był on rokiem nowych zwycięstw dobrej woli, zwycięstw idei pokoju, postępu i socjalizmu.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Wisła i SNPTT zdobywcami pucharu kapitana PZN

Tradycyjnym od lat zwyczajem, na zakończenie roku, w Zakopanem odbył się 30 ubr. narciarski bieg sztafetowy o puchar kapitana sportowego PZN, który był tym razem również pierwszą oficjalną eliminacją kadry przygotowującej się do mistrzostw świata.

W biegu kobiet zwyciężyła drużyna „Wisły-Gwardii” w składzie: Pęksa-Czerniawska, Daniel-Lewandowska i Krzeptowska.

Polskie rakietki zwyciężają w USA

W Miami Beach na Florydzie rozgrywały jest wielki, międzynarodowy turniej tenisowy juniorów, w którym startują reprezentanci 38 państw. Dzięki zwycięstwu nad Gwatemalą 3:0, Polacy zakwalifikowali się do III rundy rozgrywek. Podczas tego meczu Bielawicz pokonał Hurtado 6:0, 6:3, Kubaty wygrał z Tejadą 6:2, 6:1; w deblu Polacy pokonali przeciwników 6:1, 6:2.

(za)

Porażka Górnika

Wobec 4,5 tys. widzów rozegrano w Innsbrucku międzynarodowe spotkanie hokejowe między miejscową drużyną IEV i Górnikiem Katowice. Mecz zakończył się zwycięstwem Austriaków 7:2 (3:1, 2:0, 2:1). Dla Górnika bramki zdobyli: Małysiak i Karniczny. (za)

Słaba forma polskich skoczków

1 stycznia br. na skoczni olimpijskiej w Garmisch-Partenkirchen odbył się międzynarodowy konkurs skoków narciarskich.

30 tys. widzów oklaskiwało zwycięstwo mistrza olimpijskiego w kombinacji klasycznej — Georga Thomy nad najlepszymi skoczkami europejskimi. Za skoki długości 87 i 88 m otrzymał on notę 225,5 pkt. Drugie miejsce zajął zwycięzca poprzedniego konkursu w Innsbrucku — Austriak Egger — 222,0 pkt.

Z Polaków najlepiej tym razem spisał się Tajner, który zajął 16 miejsce, za skoki długości 82 i 80 m. Łączna nota 209 punktów. Pozostałe miejsca Polaków: 25. Łaciak, 26. Wieczorek, 27. Wala, 31. Polok, 32. Bujok, 36. Witke, 37. Kocjan.

„Koziołki”

4 — 19 — 41 — 47 — 48

„Toto-Lotek”

6 — 9 — 13 — 20 — 24 — 26
dod. 41.

Zakłady totalizatora piłkarskiego zostały odwołane gdyż złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie spotkania w lidze angielskiej.

Bardzo emocjonujący przebieg miała walka drużyn męskich na dystansie 4 x 10 km. Na trasę wyruszyło 12 zespołów. Przez trzy pierwsze zmiany doskonale usposobieni zawodnicy „Wisły-Gwardii” — Rubis, Czerniawski i Fatla znajdowali się na czele biegu. Losy zwycięstwa rozstrzygnęły się dopiero na ostatniej zmianie, gdy w drużynie SNPTT wystartował Rysula. Zawodnik ten pokazał przepiękny styl biegu. Bez wysiłku na 6 km przed metą minął on gwardzistę Stopkę i wywalczył dla swej drużyny 1 miejsce. Jednak nie Rysula był bohaterem sobotnich sztafet. Na miano to zasłużył niewątpliwie Figura. Startował on w słabej sztafecie, która nie liczyła się w walce o najlepsze miejsca, jednak, biegnąc na ostatniej zmianie i walcząc właściwie tylko z czasem, potrafił uzyskać najlepszy wynik dnia, aż o 52 sek. lepszy od Rysuli.

Wyniki: 3 x 5 km kobiet. 1. Wisła - Gwardia — 1.06,36, 2. AZS 1.10,09 — (poza konkursem start SNPTT — 1.05,55).

Mężczyźni: 4 x 10 km: 1. SNPTT (Mateja, Karpie, Furtak, Rysula) 2.24,41, 2. Wisła-Gwardia 2.25,28, 3. WKS 2.26,00, 4. AZS 2.26,52.

XXXI Rajd Monte Carlo

Przez Poznań przejadą wieczorem

Za niespełna trzy tygodnie gościć będziemy w Poznaniu uczestników XXXI Rajdu Monte Carlo. Organizator tej gigantycznej imprezy samochodowej — Automobilklub Monaco wyznaczył już godzinę startu z Warszawy. Pierwszy samochód odjedzie z Placu Dełtad w sobotę 20 stycznia o godz. 10.41. Trasa na ziemiach polskich prowadzi przez Gdynię i Poznań do Subie.

Punkty Kontroli Czasu znajdują się w Gdyni i Poznaniu. Regulaminowy czas zameldowania się pierwszego wozu w poznańskim PKC przypada na godz. 0.17 (21 stycznia). O tej godzinie wóz musi znaleźć się na linii startowej. Wieloletnie doświadczenie uczy jednak, że mimo wysokiej przeciętnej wyznaczonej przez organizatorów, kierowcy poważnie nadrabiają na trasie i w Poznaniu można spodziewać się pierwszych wozów nawet półtoręgodzinę przed otwarciem mety. Za wcześniejsze przybycie uczestnicy nie dostają żadnych punktów. Ten zaoszczędzony czas wykorzystują po prostu na uzupełnienie paliwa, usunięcie drobnych usterek w silniku, na zjedzenie kolacji. Poznański PKC znajdować się będzie przed lokalem Automobilklubu Wielkopolskiego przy ul. Mielżyńskiego. (bd)

Walerij Brumel najlepszym sportowcem świata

Amerykańska agencja prasowa United Press International rozpisuje każdego roku ankietę na najlepszego sportowca świata. Udział w głosowaniu biorą najważniejsze pisma sportowe i agencje prasowe.

Zdaniem wybitnych speców, najlepszym sportowcem roku 1961 jest Rosjanin Walerij Brumel.

Nowy rekord świata

Podczas zawodów pływackich w Vancouver reprezentantka Kanady, 16-letnia Mary Stewart ustanowiła rekord świata w wysiłku na 100 jardów stylem motylkowym, uzyskując czas 59,8. Dotychczas nieoficjalny rekord świata na tym dystansie należał do Amerykanki Ramey i wynosił 1.00,3.

Polsko-chilijskie porozumienie płatnicze

Jak informuje Min. Handlu Zagranicznego w Santiago de Chile podpisane zostało porozumienie handlowe i płatnicze między Narodowym Bankiem Polskim i Banco del Estado. Porozumienie przewiduje również podjęcie w najbliższym czasie dalszych rozmów w sprawie wymiany handlowej między Polską i Chile.

Heusinger może przystąpić do wykonywania „na czysto” ostatecznej wersji swego planu operacyjnego „Fall Weiss”. Już jako plan Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych zostanie przedłożony projekt Heusingera do akceptacji Hitlerowi. Ten dokona tylko kilku nieznacznych stosunkowo zmian. Zarządził jego sprawdzenie podczas podróży faktycznego sztabu generalnego, która odbędzie się w lecie pod kierownictwem samego szefa sztabu OKH generała Haldera.

Zdolny oficer wydziału operacyjnego pozostanie w cieniu instytucji. Nie przejdzie do oficjalnej historii zwycięstw Wehrmachtu jako ten, który połączywszy wytrwałość, dobrą pamięć i fantazję, jeszcze w kwietniu wyzwarował na mapie w skali 1:1 000 000, wszystko to co rozegra się na terenach dorzeczy Warty i Wisły dopiero we wrześniu, z tym tylko, że dymy które przestąpią wówczas słońce, niczym nie będą przypominać wonnego dymku z ulubionych papierosów „Boenicke”. Popioły palonych miast i wsi trudniej już będzie usunąć, aniżeli ten który opadał na mapy, rozłożone w gabinecie pierwszego oficera wydziału operacyjnego OKH.

W imię sprawiedliwości

Być może gdyby inaczej połączyły się losy świata w ciągu następnych po 1939 roku lat, Heusinger domagałby się sławy oraz honorów także za swój wkład do polskiego Września. Rozumiemy w każdym razie, dlaczego nadal chce pozostać w cieniu. Ale sprawiedliwość musi stać się zadość. Wysłuchując więc płynących z Waszyngtonu opinii, iż właśnie Heusinger po-

Heusinger (5)

krzywdzony przez zły los, należy do „najlepszego umysłu strategicznego wojennego świata” dodajemy: wykazał to między innymi jako planista hitlerowskiego „wyzwolenia Polski”.

W trzecim dniu realizowania przez Wehrmacht heusingerowskich planów operacyjnych „Fall Weiss”, Rzesza Wielkoniemiecka znajduje się w stanie wojny z Wielką Brytanią i Francją. Na co najmniej trzy lata przed zaplanowanym przez samego Hitlera terminem 1942—1943!

Defetysta Beck

W kwaterze głównej Naczelnego Dowództwa Sił Lądowych Wehrmachtu panują minorowe nastroje. Oto pierwszy generał kwatremistrz OKH, generał von Stülpnagel, relacjonuje w gronie zaufanych kolegów swą niedawną rozmowę z generałem Beckiem — owym doświadczonym i bardziej ostrożnym na skutek tego działaczem militarysty niemieckiego, który już w 1938 roku przestrzegał Führera przed zbyt wczesnym podejmowaniem ryzykownych, stawianych wszystkim na jedną kartę decyzji militarnych. Co prawda Beck został wówczas usunięty jako defetysta ze stanowiska szefa sztabu generalnego OKH — teraz jednak staje się dla zaskoczonych wydarzeniami 3 września oficerów ponownie godnym postulatu autorytetem.

„Pełen wartkiej podziwu jasności i logiki — wychwała dawnego szefa von Stülpnagel — wykazał trzeźwość i rzeczowo, że

Planista „Blitzów”

jeśliby zaatakowały (nas) Anglia i Francja, musielibyśmy przegrać wojnę. Udoświadniał to liczbami i faktami. Przede wszystkim zaś powiedział, że ponieważ nie posiadaliśmy środków na to, by przedkopać obu przeciwników, niezawodnie musiałoby w takiej sytuacji dojść do długotrwałej wojny. Ale właśnie długotrwała wojna stałaby się dla nas zabójczą”.

Ratunek w „Blitzkriegach”

Kiedy jednak miały najbardziej niebezpieczne dni września, nic zaś nie wskazywało by Francją i Wielką Brytanią myślały o podjęciu działań wojennych; zwłaszcza zaś gdy na jedyny już front zachodni napłynęły z Polski główne siły Wehrmachtu — z beckowskiego „mane, tekell, feres” pozostało w świadomości sztabowców Hitlera tylko jedno wskazanie: „Długotrwała wojna byłaby dla nas zabójczą”. Teoria „Blitzkriegów” mamliła ich — wbrew wszelkim defetystycznym poglądom — możliwości zwycięskiego zakończenia przedwcześnie „narzuconej pokojowej Trzeciej Rzeszy” rozgrywkę o losy Europy i świata. Dlatego też zgodnie z jej kanonami zaczęli opracowywać — posłuszni dyrektywom swego Führera — plany operacyjne coraz to nowych w miarę upływu miesięcy „blitzkiewicznych kampanii wolnościowej wojny Wielkich Niemiec”. Przeciwno „zagrożonym w swej neutralności przez plutokratyczno-żydowskich podżegaczy wojenny” Danii i Norwegii. Przeciwno „wciągającym do spisku mającego na celu okrażenie Niemiec” Belgii, Holandii,

Luksemburgowi. Przeciwno „odwiecznemu wrogowi” — Francji.

Zmieniają się mapy

Na specjalnym stole ustawionym w gabinecie pierwszego oficera wydziału operacyjnego Sztabu Generalnego OKH — podpułkownika Heusingera zmienia się co pewien czas komplet map w skali 1:1 000 000. Zmieniają się też zgodnie z tym kryptymami. „Weserübung” („wzięcie Wezera”) oznacza pierwszy wariant planu operacji przeciwko Danii i Norwegii, ale szczegółowe plany napaści noszą już bardziej domyślne oznaczenia: „W-Nord” — dotyczy Norwegii, „W-Süd” — bardziej na południe położonej Danii, „Fall Gelb” — zakłada opanowanie Belgii, Holandii, Luksemburga. Wreszcie znajdujący się „na warsztacie” już od 1937 roku jednak zmierzający z upływem czasu „Fall Rot” — wzięcie zemsty na Francji.

Każdorazowo idą w ruch te same ołówki specjalnej marki „Taktik”. Ta sama ręka naczyta nimi na mapach różnych krajów Europy szlaki wytyczające przyszłe trasy wojennych zagonów dywizji pancernych Guderiana, zakreśla miejsca w których mają nastąpić zakaskujące przyszłego przeciwnika zrzuć desantów spadochroniarzy Goeringa, typuje rejon szczególnie ożywionej, mającej przygotować „wiekopomne zwycięstwa Wehrmachtu” działalności Piętej Kolumny.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kart historii PPR

DWADZIEŚCIA LAT

Dwadzieścia lat. Zamknięte jest w nich to wszystko, z czego wyrósł dzień dzisiejszy, co wytyczyło perspektywę rozwoju Polski na bliższą i dalszą przyszłość. Mieszcza się w tych latach dni zbrojnej, partyzanckiej walki z najeźdźcą, tygodnie i miesiące zwycięskiego posuwania się na zachód frontu wojsk radzieckich i polskich. Mieści się wreszcie czas odbudowy potwornie zniszczonego działaniami wojennymi kraju, w tym także odbudowy przywróconych Polsce ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Mieszcza się lata wielkich reform i przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju, lata trzy i sześćdziesiąt lat, które stworzyły ekonomiczne przesłanki budownictwa socjalistycznego w Polsce i zapoczątkowały wielki plan industrializacji naszego kraju. Mieści się też w tych latach okres wielkiej rewolucji społeczno-kulturalnej, która towarzyszyła i towarzyszy nadal wielkim przemianom gospodarczym.

Dwadzieścia lat, jakie minęły 1 stycznia 1962 roku od dnia 1 stycznia 1942 roku — czasu narodzin Polskiej Partii Robotniczej, to w dziejach narodu polskiego okres wielkich ofiar, niezwykłego trudu, bohaterstwa i olbrzymich sukcesów.

W najnowszej historii Polski data 1 stycznia 1942 roku oznacza dzień narodzin nowych sił społeczno-politycznych, które potrafiły skupić w dniach hitlerowskiej okupacji wszystkie postępowe, demokratyczne ugrupowania, by wspólnym wysiłkiem podjąć walkę z najeźdźcą. W licznych odczynach do całego narodu, do poszczególnych grup społecznych, czy ugrupowań politycznych — PPR wysuwała hasło zbrojnej, bezwzględnej walki z okupantem.

„Sabotaż, dywersja i partyzantka — oto broń, którą już dziś musimy uderzać całą siłą we wroga. Sabotaż, dywersja i partyzantka — oto realne podłoże walki, z którego nieuchronnie wybuchną musi płomień powstania narodowego”

— czytamy w artykule zamieszczonym w „Trybunie Wolności” z dnia 1 lutego 1942 r., który wyjaśniał stanowisko PPR w sprawie narodowego frontu walki z okupantem.

Nawołując do zbrojnej walki, PPR wskazywała jednocześnie, że warunkiem jej powodzenia, jak również warunkiem utrzymania sukcesów zwycięstwa — jest przyjaźń i sojusze z Związkiem Radzieckim:

„...historycznym zadaniem narodu polskiego i warunkiem jego wyzwolenia jest sojusz ze Związkiem Sowieckim (...) od sojuszu tego zależeć będzie trwałość naszej niepodległości...”

— głosi artykuł pt.: „Nakaz chwili”, zamieszczony w tymże samym numerze „Trybuny Wolności” i omawiający rolę Związku Radzieckiego w walce z hitleryzmem.

Wysuwając hasło walki o wyzwolenie narodowe, PPR wyraźnie określała jednocześnie, że wyzwolona Polska będzie krajem, w którym władza należeć będzie do ludu, krajem, w którym przeprowadzone zostaną wielkie reformy społeczno-gospodarcze: reforma rolna oraz nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, banków i środków transportu. Od samego początku swoich narodzin, gdy w kraju szalał jeszcze okupacyjny terror, PPR wysuwała również postulat powrotu w granice Polski ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich:

„Wszystkie ziemie polskie muszą być włączone do państwa polskiego — głosiła deklaracja programowa PPR z listopada 1943 roku. — Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etnograficznie polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą, zwłaszcza w okresie porzoborowej niewoli i obecnej okupacji niemieckiej”.

Powiązanie kwestii wyzwolenia narodowego ze sprawą rewolucji społecznej, oparcie realizacji swych zamierzeń o realne przesłanki polityczne — to fakty, które pozwoliły Polskiej Partii Robotniczej zyskać szerokie oparcie w narodzie polskim. Znalazło to wyraz, już po wyzwoleniu Polski z hitlerowskiej okupacji, w wynikach Referendum Ludowego i pierwszych powojennych wyborach do Sejmu.

Każdy dzisiejszy dzień naszej walki i pracy, naszych sukcesów i radości, sięga swymi korzeniami do tamtych lat, w których, w walce z hitlerowskim okupantem, a potem w trudzie odbudowy i rozbudowy kraju, naród polski, pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, kształtował jego oblicze.

Korespondencja z NRD

Zaczęło się najzupełniej przypadkowo. W niedzielę wieczorem usiadłem w przepelnionej kawiarni na berlińskiej Friedrichstrasse. Po chwili jakiś młody człowiek poprosił o pozwolenie zajęcia wolnego miejsca przy stoliku. To zresztą zwykły powszechnie tu panujący. Wystarczyło oczywiście kilku słów, wypowiedzianych przeze mnie do kelnerki, aby zapytał, czy jestem cudzoziemcą. Moja odpowiedź ucieczyła go, bo on także... „nie stąd”. Jest obywatelem Niemieckiej Republiki Federalnej, studiuje prawo na Uniwersytecie w Bonn.

Tak się zaczęło, a potem nastąpiła dwie godziny trwająca rozmowa. Jej przebieg był chwilami żenujący: młody student z ogromnym przekonaniem wypowiadający swoje poglądy polityczne, wykazywał jednocześnie tak kompletną nieznajomość faktów i pojęć, o których mówił, że trzeba mu było tłumaczyć najprostsze zdawałoby się sprawy.

Zaskakujące tezy

Najbardziej zaskakujące były jednak same tezy wygłaszane przez mego rozmówcę i używane przezeń argu-

menty. Zaskakujące swoją schematycznością!

To nie był przeciwnik polityczny, z którego poglądami nie sposób się zgodzić. To był po prostu model młodego studenta zachodnoniemieckiego A. D. 1961, który dziwnym trafem siedział przy stoliku, mówił, a nawet popijał kawę i piwo, wykazując tym samym, że jednak nie jest wycięty z papieru.

O czym mówił? O wszystkim.

O demokracji. — Że to znaczy władza ludu? No tak, ale ten lud musi mieć wolność tworzenia partii politycznych i za ich pośrednictwem pełnię władzy. — U was — stwierdzam — nie wszystkie partie mogą działać legalnie. Tak, ale u nas są wolne wybory. A może pani nie wierzy, że u nas są wolne wybory? Że w takich wolnych wyborach wybrano już kiedyś Hitlera? No tak, ale... — Argumenty się wyczerpały.

O NRD. — Zdaniem mego rozmówcy — to nie jest żadne drugie państwo niemieckie. — Prawnik wprowadzając orientację, co określa się mianem państwa, jednak w tym wyjątkowym wypadku widzi jakieś trudności w zaszeregowaniu NRD do rządu suwerennych państw. Dlatego z argumentacji prawniczej przechodzi do deklaracji: — nie możemy opuścić naszych braci ze Wschodu... — I tak w kółko.

O polityce NRF. — Że jest groźna dla pokoju? Niech pan i w to nie wierzy! U nas nikt nie chce wojny. Roszczenia terytorialne? To tylko przesiedleńcy, no bo im się stała krzywda. Że nie tylko oni, że programy partii, wypowiedzi oficjalnych osobistości? No, możliwe... Ale związek przysiedleńców istnieje przecież tylko po to, by podtrzymywać uczucia przywiązania do stron rodzinnych. — W jakim celu? — No, bo nie można zrezygnować z perspektywy ich odzyskania. Że to by było równoznaczne z wojną? Ależ u nas nikt nie chce wojny...

O granicy na Odrze i Nysie. — To rozumiecie, że wszyscy Polacy są za utrzymaniem tej granicy. Skoro już te ziemie dostali, to nie chcieliby oddać... A o tym, że teraz są to już ziemie polskie, rzeczywiste pisze nawet część naszej prasy. Ale to nie zmienia faktu, że nam, Niemcom, stała się krzywda: zabrano nam nasze ziemie i wysiedlono z nich miliony ludzi. Tylko dlatego, że przegraliśmy wojnę...

Wyraz krytycznej oceny

Nie lubię powtarzania obiegowych formułek, zastępujących indywidualny stosunek do danej sprawy. Dlatego, kiedy młodzi studenci w NRD odpowiadali mi na pytanie o granicę na Odrze krótkim zdaniem, starałam się zawsze przedłużyć rozmowę i dowie-

dzieć się, jak oni sami te rzeczy rozumieją.

Gdyby nawet przyjąć, że stanowisko młodych ludzi sprzeczne jest do przekonania o słuszności tez politycznych, skondensowanych niemal do sloganu, to chyba nie ma wątpliwości co do tego, który z tych „sloganów” jest wyrazem krytycznej oceny faszystowskiej przeszłości Niemiec, a który z nich świadczy o tym, że żadnych wniosków z tej przeszłości nie wysnuło.

Student z NRF mówi w 1961 roku:

„Zabrano nam nasze ziemie tylko dlatego, że przegraliśmy wojnę”.

Jego koledzy w NRD po-

wiadają w tym samym czasie:

„Musielimy oddać te ziemie, ponieważ hitlerowskie Niemcy rozpoczęły i prowadziły straszną wojnę przeciwko innym narodom”.

Choć to drugie sformułowanie nie z polskiego punktu widzenia bynajmniej nie wyczerpuje sprawy — sądząc, że i dla nas, i dla samych Niemców i dla perspektywy pokoju jest wielkim szczęściem, że przynajmniej ta część młodzieży niemieckiej, którą wychowuje Niemiecka Republika Demokratyczna jest przekonana o słuszności takiej właśnie oceny.

HALINA BRODZKA

Z młotkiem i maszyną za pan brat

W nowym liceum ogólnokształcącym

Obecni trzecio i piątklasiści będą pierwszymi uczniami, którzy otrzymają nowe pod względem treści podręczniki i zaczęną przerabiać nowy program lekcyjny. We wrześniu 1963 r., w klasach piątej i dziesiątej rozpocznie się realizacja wielkiej reformy szkolnej. W następnych latach reformą objęte zostaną kolejne klasy.

Niedawno opublikowano projekt programu nauczania w ośmioletniej szkole podstawowej. Przed kilkoma dniami Komisja Programowa Ministerstwa Oświaty zakończyła pracę nad podobnym projektem dotyczącym liceum ogólnokształcącego.

Co roku po egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie krają przekazywane z ust do ust dowcipy i śmieszności, stanowiące autentyczne ponoć odpowiedzi egzaminowanych kandydatów na wyższe studia. Wyniki egzaminów to dla naszej kadry pedagogicznej rzecz raczej smutna. Jest to jeszcze jedna okazja by przekonać się o niedostatecznym przygotowaniu do studiów znaczniejszej części młodzieży.

Te względy miały na uwadze Komisja Programowa. Tym bardziej, że około 90 proc. młodzieży przyjętej na I rok studiów stanowią absolwenci liceów ogólnokształcących. Za główne więc zadanie tej szkoły uznano przygotowanie uczniów do studiów wyższych. Z drugiej jednak strony nie wszyscy dostają się na uniwersytety, politechniki czy akademie medyczne. Maturzyści ci nie mając żadnego zawodu czują się rozczarowani i nikomu niepotrzebni. Nowe liceum ma więc jednocześnie przygotować młodzież do zawodu. Te dwie zasadnicze myśli przewijają się w całym programie.

W praktyce oznacza to rozszerzenie niektórych dziedzin nauki oraz gruntowniejsze przerobienie materiału. Monotonne nieraz lekcje i „wkuwanie” zamienia się w ćwiczenia, doświadczenia i zajęcia praktyczne.

Nowe liceum uwzględniąc ma również zainteresowania i uzdolnienia młodzieży. Powstana więc dwa typy „ogólniaków” — matematyczno-przyrodnicze i humanistyczne, które będą się różniły zakresem materiału i ilością go-

dzin nauczania głównych dziedzin. W obu szkołach przewidziano takie przedmioty jak język polski, historia, język obcy, wychowanie społeczne, biologia, higiena, geografia, matematyka, fizyka, chemia, zajęcia techniczne - produkcyjne, wychowanie estetyczne i fizyczne oraz przysposobienie wojskowe. Ponadto „matematycy” mieć będą lekcje astronomii i geologii — gdy humaniści zapoznają się z tymi zagadnieniami podczas zajęć z geografii i fizyki.

W nowej szkole wielki nacisk zostanie położony na wiano teorii z praktyką, upowszechnienie umiejętności techniczno-produkcyjnych, rozwijanie kultury technicznej, gospodarczości i zaradności życiowej. Zajęcia techniczno-produkcyjne prowadzone więc będą w obu typach szkół i to w ilości aż 14 godzin tygodniowo.

To są główne, w tej chwili jeszcze ogólne, założenia programu. Wkrótce rozpocznie się nad nim dyskusja wszystkich zainteresowanych. Powinno w niej wziąć udział jak najliczniejsze grono pedagogów i socjologów.

Spraw niejasnych pozostało jeszcze sporo. Czy liceum ogólnokształcące dawać ma ogólną znajomość techniki czy nauczyć konkretnego zawodu? Czy mają być wypełnione lekcje nowych przedmiotów takich jak wychowanie społeczne i estetyczne? Jak w praktyce wyglądać ma politecznicizacja? Czy zakłady produkcyjne zgodzą się wziąć na siebie ciężar zajęć praktycznych i prowadzenia kursów zawodowych?

Te problemy rozstrzygnięte zostaną w toku dyskusji. (API)

Kalendarz gospodarczy 1961

9. I. Polska zakupuje w Czechosłowacji urządzenia dla kopalni miedzi, które powstaną w rejonie lubińskiego oraz wyposażenie dla wielkiego kombinatu nawozów azotowych w Puławach. Kredyt za te dostawy (112,5 mln. nowych rubli) zostanie spłacony dostawami miedzi z naszych kopalni w latach 1963-78 — oto zasadnicze postanowienia umowy zawartej w rezultacie kolejnej sesji Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

15. I. W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarte zostały pierwsze Targi Wzornictwa. Nie brak zachwytów i nie brak westchnień, kiedy to co na wystawie znajduje się również w sklepach...

16. II. Po długotrwałych dyskusjach, po 68 posiedzeniach w komisjach sejmowych, po pięćdziesięciu debatach i po wniesieniu 60 poprawek, Sejm II kadencji na swym przedostatnim posiedzeniu uchwalił 5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej w latach 1961-65. A oto podstawowe założenia planu: wzrost produkcji przemysłowej o 52 proc., rolnej o 22 proc., dochodu narodowego o 40 proc., przeciętnych płac realnych o 23 proc. W nadchodzącym pięcioletniu ma być zbudowanych 1800 tys. izb mieszkalnych typu miejskiego i 950 tys. izb typu wiejskiego.

1. III. Ogłoszone zostały pierwsze wyniki spisu powszechnego. Polska liczy 29,731 tys. ludności. W miastach mieszka ponad 14 mln. mieszkańców, w tym 6 mln w dużych miastach ponad 100-tysięcznych, 61,8 proc. ludności utrzymu-

je się głównie z pracy poza rolnictwem (10 lat temu 52,9 proc.).

16. IV. Wybory do Sejmu. Z platformy wyborczej Frontu Jedności Narodowej:

„Postawiliśmy przed sobą historyczne zadanie, aby pokonać dystans dzielący nas od poziomu najwyższej rozwiniętych pod względem ekonomiczno-technicznym krajów Europy”.

19. V. W Moskwie podpisane zostało porozumienie gospodarcze, dotyczące dalszego rozszerzenia współpracy ekonomicznej i technicznej między PRL i ZSRR.

11. VI. Już po raz trzeci w Poznaniu otwarte zostały Międzynarodowe Targi. Na jubileuszowe MTP nadeszło 1200 wagonów ekspozatów z 58 krajów. Zgodnie z tendencją przekształcania struktury naszego eksportu, około 90 proc. ekspozycji polskiej stanowią maszyny i urządzenia, środki transportu oraz towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego.

4. VII. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie nowych zasad przydziału mieszkań w Warszawie i innych miastach w latach 1961-65. M. in. uchwała przewiduje normę zaludnienia 7 m kw.

na osobę. Do pierwszeństwa w przydziale uprawniana jest szczególnie ciężka warunkami mieszkaniowymi.

19. VII. Jak doniosła prasa — radomski „Radokór” przygotowane kilkadziesiąt par obuwia według specjalnych wzorów. Przeniesione jest ono dla haremu szejka Kuwejtu Abdallah al Salema al Sabbana.

31. VII. W tym dniu urodził się 30-milionowy obywatel Polski. Przy okazji: według obliczeń specjalistów co godzinę jest o 42 Polaków więcej.

30. IX. Po blisko tygodniowej wizycie polskiej delegacji partyjno-rządowej w Czechosłowacji, na zamku praskim podpisane zostało wspólne oświadczenie. Na wiecu poprzedzającym ten akt Władysław Gomułka oświadczył:

„Fundamentem wszechstronnej współpracy między wszystkimi krajami socjalistycznymi są ich wzajemne stosunki ekonomiczne... Nasze organizmy gospodarcze pod wieloma względami uzupełniają się, co stwarza wyjątkowo dogodny warunek dla stałego wzrostu obrotów handlowych, dla daleko idącej specjalizacji i kooperacji, dla wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych...”

Wyrazem tak pojętej współpracy było m. in. zawarcie porozumienia o wspólnej produkcji jednolitej unifikowanej rodziny ciągników w Polsce i Czechosłowacji.

8. X. Do użytku oddany został Kanał Wieprz — Krzna — największa z dotychczasowych inwestycji wodno-melioracyjnych.

30. X. Mamy wielką naftę! Od dawna prowadzone badania na Niżu Polskim zostały uwieńczone sukcesem. Koło Krosna Odrzańskiego odkryte zostały nowe, wielce obiecujące złoża ropy naftowej.

21-22. X. Odbędzie się IX Plenum KC PZPR. Na porządku dziennym podstawowe problemy gospodarki narodowej w 1962 r. i sprawozdanie delegacji PZPR na XXII Zjazd KPZR. Zabierając głos w dyskusji prof. Oskar Lange m. in. stwierdził, że aczkolwiek w ostatnich latach wiele zmieniło się na lepsze w systemie zarządzania gospodarką

„...Jednak w dalszym ciągu hamują nasz rozwój złe działające bodźce, braki w organizacji, konserwatyzm w metodach działania. Rozwój gospodarczy opiera się zbyt jednostronnie na inwestycjach. Zbyt ma-

ło posługujemy się dla uzyskania rezultatów lepszą organizacją, oszczędnością środków i efektywniejszym ich użyciem...”

30. XI. W Belchatowie w woj. łódzkim wykryto olbrzymie pokłady wysoko kalorycznego węgla brunatnego. Dotychczas dokładnie zbadano ok. 7 km. kw. pokładów.

22. XII. Na V plenarnym posiedzeniu Sejmu uchwalili plan gospodarczy na 1962 r. Plan ten przewiduje wzrost produkcji przemysłowej o 8,3 proc.; rolnej o 1,7 proc. w stosunku do rekordowych wyników bieżącego roku; oraz wzrost dochodu narodowego o ponad 7 proc. Za równo te wskaźniki, jak przekroczenie planu 1961 r. o 2,5 proc. wskazują, że tempo rozwoju gospodarczego jest szybsze niż to wynika z zadań postawionych w pięcioletnie.

31. XII. Grudzień minął pod znakiem uruchamiania nowych potężnych obiektów: w Hucie Batory w Chorzowie oddany został do użytku wielki agregat — walcarka „Quarto” (200 tys. ton blachy rolnej); w elbląskim „Zamechu” wyprodukowano pierwszy turbopomp o mocy 125 MW; w Skawinie zakończono budowę największej w kraju elektrowni; w Hucie im. Lenina włączono do eksploatacji IV wielki piec; Bug popłynął nowym korytem; zakończony został pierwszy etap budowy stopnia wodnego na tej rzece.

Nic nowego pod słońcem

Ideal męża i żony AD 1961

Sporo atramentu wypisano już na temat instytucji małżeńskiej. Różnie próbowano tłumaczyć częste rozwody, różnie też — niezrządki przeciętne wypadki zgodnego współżycia rodzinnego. Ale większość mądrych wypowiedzi prasowych była dotychczas wytworem doświadczeń autorów i ich najbliższych. Dopiero Zakład Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego przeprowadził na ten temat badania socjologiczne wśród stu rodzin warszawskich metalowców.

Uzyskano rezultaty dość symptomatyczne.

Ideal żony

W toku wywiadów pytano męża (niestety, tylko męża) jaki według niego powinien być dobry ojciec rodziny i dobra żona, 87 mężczyzn na 100 przebadanych uważa, że żona powinna posiadać cechy, by tak rzec, gospodarstwie. Ze powinna być „pracowita”, „czysta”, „oszczędna” i „skrzętna”. U 44 mężczyzn pojęcie „dobra żona”, znaczy tyle co „dobra matka”, by lu biła dzieci, dbała o nie i umia ła je wychować.

Ideal męża

A jaki powinien być dobry mąż i ojciec? Odpowiada ją ci sami ankietowani, a więc mężczyźni, którzy tym razem muszą się „samookreślić”. Większość uważa, że mąż powinien zapewnić rodzinie odpowiedni poziom życia, nie powinien przepijać zarobionych pieniędzy, lecz oddawać je żonie. Dbać o dom, nie wałęsać się, kierować życiem rodziny. Mniejsza liczba ankietowanych wypowiadała się za tym, by ojciec rodziny dawał dobry przykład i dbał o wychowanie i wykształcenie dzieci.

Najmniej jednak wypowiedzi na temat „dobry mąż” dotyczyło stosunku do żony (tylko 20). Najczęściej mówiono o wyrozumiałości dla małżonki. Nie natomiast o niekierowności, zrównoważeniu i tak.

Żona się nie zna

Jak widać... nic nowego pod słońcem. Wypowiadający się w ankiecie mężczyźni są też przeciwni pracy swoich żon. A jeśli już żona na pracę, to powinna zarabiać mniej niż mąż, by nie upadał jego autorytet żywiciela rodziny.

Osiemnastu spośród nich jest zdania, że i wykształcenie żona powinna mieć niższe. Natomiast na pytanie: „Czy pan radzi się małżonki w sprawach związanych z pańską pracą?” aż 67 osób odpowiedziało negatywnie, twierdząc, że żona na tym się nie zna.

Mężowie są też zdania, że ich żony mają więcej wolnego czasu od nich, nawet wówczas gdy codziennie spędzają

osiem godzin w fabryce czy urzędzie. Faktycznie zaś, gdy zapytano kobiety ile mają wolnego czasu w dniu powszednim, przeciętna dla wszystkich wyniosła 52 minuty. Z ogólnej liczby przebadanych 100 żon, 75 śpi mniej niż osiem godzin na dobę.

Ludwiku do rondla!

Trzeba jednak przyznać, że ten tradycyjny wzór współżycia małżeńskiego w praktyce życia domowego zaczyna się załamywać. Upowszechnia się świadomość, że gdy kobieta pracuje zawodowo, mąż powinien jej pomagać w domu. Pomoc małżonka wkracza więc do wielu tzw. kobiecych zajęć. Choć tylko 55 ankietowanych mężczyzn odpowiedziało, że mąż powinien również pomagać żonie niepracującej poza domem, to jednak samo pojęcie „pomoc” zyskuje stopniowo inną wartość.

Większość co prawda nadal rozumie, że oznacza ono udział w pracach ciężkich, jak noszenie wody, dzwiganie ciężarów itp. Ale wielu deklaruje też pomoc w szorowaniu i froterowaniu podłóg, w praniu, w sprzątaniu, a młodzież twierdzi, że pomagają żonom w kuchni przy gotowaniu i zmywaniu naczyń.

Niezadowoleni, ale...

Jak widać, tradycyjny podział w funkcjach domowych, zakładający dla męża obowiązek zarobkowania, a dla żony gospodarowania — załamuje się przez sam fakt, iż kobiety podejmują pracę zarobkową. Mąż siłą tego faktu zostaje zmuszony do udziału w gospodarowaniu i w pracach domowych. Nie jest z tego zadowolony.

Ci, którzy bez żadnego „ale” są przeciwni pracy kobiet — matek, dopuszczając pracę zarobkową mężatek bezdzietnych i kobiet niezamężnych. I, co jest wysoce znamienne — legitymując się niechęcią do pracy własnych żon, nie chcą jednocześnie, by ich córki były tylko dobrymi gospodyniami i matkami. Chcą by posiadały zawód i to wymagający wyszkolenia kwalifikacji.

Symptomatyczne są rezultaty ankiety. Sądzą, że podobna anketa, przeprowadzona wśród Czytelników naszej gazety, przyniosłaby rezultaty podobne...

H. Web.

Tak powstaje kanclerz

Nowy cenny dokument DEFY

Filmowcy z NRD od wielu lat z demaskatorską pasją obnażają zachodniomilitaryzm, na podstawie zachowanych archiwaliów materiałów filmowych realizują dokumenty o źródłach i przyczynach zwycięstwa faszyzmu w Niemczech. O podobnej tematyce powstaje tam również wiele filmów fabularnych.

Filmowcy z NRD tworząc te dzieła ostrzegają świat przed tolerowaniem odradzającego się rewizjonizmu w NRF, przed żyjącymi na wolności zbrodniarzami wojennymi.

Znany już wiele demaskatorskich filmów „Defy”, „Urlop na wyspie Syl”, „Sprawa Heusingera”, „Małżeństwo w mroku”, „Operacja — miecz feutoński”, „Tu Radio Gliwice”, „Uskrzydleni”... Oglądamy je, bo zbrodni nie można zapomnieć, bo chcemy być czujni i ostrzec innych. Dlatego namawiamy Centralę Wynajmu Filmów do szybkiego zakupu nowego filmu zrealizowanego przez filmowców z NRD, „Defa” wypuściła ostatnio na ekrany film — dokument pt. „Tak powstaje kanclerz”, w reżyserii Joachima Hellwiga — autora dokumentu (nie mylić z amerykańskim filmem fabularnym) „Pamiętnik Anny Frank”.

„Tak powstaje kanclerz” zrealizowany został na podstawie autentycznych materiałów filmowych, w większości dotychczas nie wykorzystanych. Film pokazuje jak swego czasu wielki kapitał zdobył władzę nad Hitlerem i realizował swoje cele, i jak obecnie podporządkowuje się mu następca Hitlera — kanclerz Adenauer. (API)

Ciekawy zeszyt „Przeglądu Zachodniego”

Różnorodny i obfity zeszyt ostatni (5) „Przeglądu Zachodniego” otwiera fragmenty przemówienia N. S. Chruszczowa na XXII Zjeździe KPZR dotyczącego problemu niemieckiego, poczem mianem artykuły poświęcone przeważnie zagadnieniom niemieckim.

A więc Janusz Rachocki spośród osiągnięć socjalnych mas pracujących w NRD omawia ustawodawcze „prawo pracy i jego realizację”. „Zagłębiu węgla brunatnego w NRD”, jego znaczeniu dla gospodarki naszego zachodniego sąsiada poświęca obszerny artykuł Stanisław Zajchowski. Do tych pozycji należy również „Aktualna sytuacja gospodarcza Berlina zachodniego”, omówiona przez P. Krajczyńskiego.

Problematykę wydawniczą ziem zachodnich bmołw w obszernym artykule Czesław Pilichowski. Jego praca, jako referat pt. „Dorobek i perspektywy wydawnicze w zakresie problematyki ziem Zachodnich oraz zagadnienia niemieckiego” wygłoszony był na ogólnopolskiej konferencji wydawniczej TRZZ w Szczecinie w 1961 r. Tematykę czechosłowacką, którą coraz częściej spotykamy na łamach „PZ” znajdujemy w trzech pozycjach: K. Jonca „Skazaniec czechosłowacki we wrocławskich więzieniach gestapo w latach 1939-1945”, w sprawozdaniu z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Czechosłowacji (J. K.) oraz w omówieniu książki J. Sadyby „Kreta Karolkowa”. Obraz polityczny NRF po ostatnich wyborach przedstawia w analitycznym artykule Florian Miedziński.

Bardzo cenną pozycję ostatniego zeszytu „PZ” stanowią oceny i omówienia aktualnych książek, jakie ukazały się u nas, dotyczące spraw polskich i stosunków niemiecko-polskich. Do nich m. in. należy referowanie książki Nikolausa von Vormana pt. „Der Feldzug in Polen”, „Letzte Briefe aus Stalingrad” (Ostatnie listy ze Stalingradu (L. Sługocka) i inne.

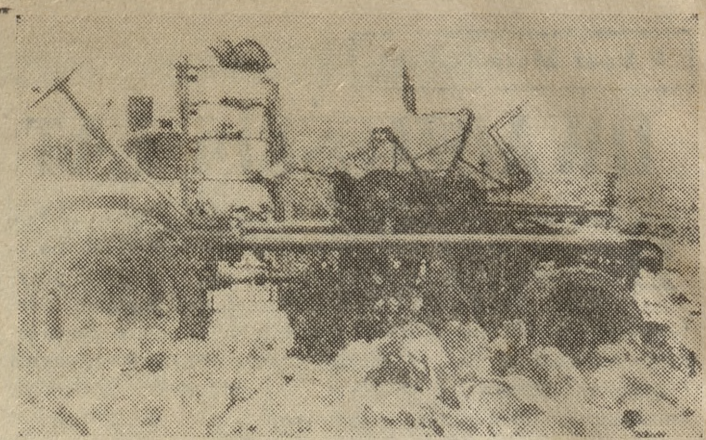
H. B.

Botanicy badają tajemnicę mleka kokosowego

Na wydziale botanicznym Uniwersytetu Cornell w USA zupełnie przypadkowo dokonano dziwnego odkrycia: mleko z orzechów kokosowych stokrotnie przyspiesza rozwój marchwi.

Wielokrotnie powtórzone doświadczenie zawsze daje takie same wyniki. Marchew wysiewa się do doniczek ze zwykłą ziemią. W cztery tygodnie po wykiełkowaniu roślinki podlewa się mlekiem kokosowym, wówczas zaczynają one rosnąć szybko i osiągać kolosalne rozmiary. Rozmiary pojedynczych komórek roślin są 20 do 30 razy większe niż roślin normalnych.

Uczonym nie udało się jeszcze wykryć, która z substancji zawartych w mleku kokosowym tak nie zwykle oddziałuje na rozwój marchwi. (API)



Maszyna do zbierania kapusty podczas pracy w Naramowicach. Fot. — „Głos”

Gorzki smak wynalazku

Patent nr 41722

W kacie wielkiej hali maszynowej Katedry Mechanizacji Rolnictwa poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej, stoi dziwny wehikuł. Ma coś z traktora, coś z koparki ziemniaczanej, coś ze żniwiarki. Ba, wielkie koła zębate przypominają nawet mechanizm zegara z ratuszowej wieży. Okazuje się jednak, że nie jest to żadna „piekielna maszyna”, lecz bo dajże jedyny na świecie egzemplarz — a dokładniej: model — prototyp pozytywnej maszyny do mechanicznego zbierania kapusty.

Jej wynalazcą i konstruktorem jest adiunkt Katedry Mechanizacji Rolnictwa WSR — mgr inż. Aleksander Kintzi. Pomysł skonstruowania maszyny zrodził się u niego przed kilku laty. Bezpośrednim bodźcem była obserwacja rolników przy sprzątaniu kapusty. Jej uprawa zajmuje w naszym warzywnictwie poważny obszar. Zbiór jednak (szczególnie kapusty późnej) należy do najtrudniejszych robót polowych. Jest wtedy zimno, po każdej główce trzeba się schylać.

Opracowawszy pierwszy projekt — mgr A. Kintzi przedstawił go warsztatom PGR w Kościanie. Zbudowano model maszyny; niestety, próby wypadły niepowodzeniem. Kościańskie warsztaty wyczołgały się z przedsięwzięcia. Konstruktor był jednak uparty — kreślił, obliczał, ulepszał. Wreszcie udało mu się pokonać trudności. Wynalazek zarejestrowano w Urzędzie Patentowym pod nr 41722. Ponowna próba maszyny, urządzona w tym roku na polu PGR Naramowice, potwierdziła przydatność mechanicznego zbieraczki. Do jej obsługi wystarczy jeden człowiek (traktorzysta). Obracające się tarczowe noże odcinają główki, przekazując je dalej na transporter. Z transportera kapusta wpada wprost do przyczepy lub wozu.

Według obliczeń mgr. Kintzi zbieraczka w ciągu jednego dnia sprzątnie kapustę z 1 hektara. Może ona zastąpić pracę 15 ludzi. Wynalazca pokonał więc trudności natury technicznej. Nie znaczy to jednak, że droga do szerszego zastosowania tego wynalazku jest wolna. Wreć przeciwnie, klo poty dopiero się zaczęły. Nikt bowiem nie chce zainteresować się produkcją maszyn zbieraczki. Przedstawiciele instytucji i fabryk maszyn rolniczych rozkładają bezradnie ręce.

Wszystko wskazuje na to, że owoc kilkuletniej pracy konstruktora pójdzie na złom. A przecież jest to osiągnięcie — jak ocenili to wybitni specjaliści — na skalę światową. Za kład, który zdecydowałby się na podjęcie produkcji maszyny według projektu inż. Kintzi, znalazłby chyba odbiorców nie tylko w Polsce.

Rozumiemy, że fabryki przemysłu kluczowego mają już ustalone plany produkcji. Może jednak wynalazkiem zainteresuje się któraś z fabryk przemysłu terenowego?

Na marginesie tej sprawy należy zaznaczyć, że nie jest to pierwszy przykład trudności, jakie napotykały w realizacji cenne często projekty naukowców. W Katedrze Mechanizacji Rolnictwa można usłyszeć na ten temat wiele gorzkich słów. A przecież powszechnie mówi się o wielkiej nauce z praktyką...

M. I.



Walka Kampinosu

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem książkę napisaną przez Józefa Krzyckowskiego pt. „Kampania i powstanie w Kampinosie”. Wpłynął na to nie tylko świetny styl narracyjny, głęboka znajomość sprawy, ale osobista więź z podziemiem partyzanckim podwarszawskiej Puszczy.

Józef Krzyckowski, pseudonim „Szymon” organizator komendant VIII rejonu AK najlepiej zorientowany w sytuacji i w przebiegu akcji oparł się również na relacjach swoich współtowarzyszów broń, starając się jak najbardziej wiernie naszkicować dzieje zmagania podwarszawskich oddziałów w czasie powstania warszawskiego.

Są to dzieje niezwykłego bohaterstwa leśnych ludzi, którzy przez kilka lat chodzili za pan brat ze śmiercią, na których SS-mani, własowcy i zdrajcy spod znaku RONA robili wypadki, których szpiegowali volksdeutsche i różni inni szpicle. Były porażki i były zwycięstwa. A do przejmujących kart należą te które opisują wyprawę z Kampinosu na pomoc walczącej stolicy, a przede wszystkim niefortunną przeprawę do Puszczy Mariańskiej, gdzie oddziały z powodu nieudolności mjr. „Okonia” zostały rozbite. Niewielu przedostało się w Kieleckie. Szlak wypraw został zaznaczony mogiłami. Mogiłami nie tylko żołnierzy mazurek, ale i białoruskich, białostockich, radzieckich, a także i wielkopolskich. Niewielu ocalało.

Książka Józefa Krzyckowskiego dla weteranów walk partyzanckich stanowi cenne przypomnienie i reżest kolegów, którym nie dane było po ścieżkach i drożkach Kampinosu dojść do wolności, dla starzego pokolenia — to bliższe zapoznanie się z akcją naszego ruchu oporu, a dla młodzieży — to już lektura historyczna, niezmiennie ciekawa.

J. P.

*) Książka w oprawie płóciennej, z ilustracjami, liczy 532 strony — LSW, cena 64 zł.

Asfaltują pod wodą

Jedną z niełatwych do usunięcia trudności w budownictwie wodnym jest rozmywanie gruntu przez wodę w wąskich kanałach i prowizorycznych sztucznych zbiornikach wody.

Hydrotechnicy holenderscy radzą sobie w ten sposób, że asfaltują dno kanału używając do tego celu specjalnych agregatów do ogrzewania i kładzenia asfaltu pod wodą. Urządzenie takie pozwala na wyasfaltowanie na głębokości siedmiu metrów pasa ponad pięciometrową szerokości. Ostatnio rozpoczęto próby nad układaniem asfaltu na głębokości 15—18 metrów. (API)

Handel — drobna wytwórczość nieznani sąsiedzi!

Drobna wytwórczość m. Poznania to znaczy państwowy przemysł terenowy, spółdzielczość pracy oraz spółdzielczość inwalidzka — wykonała plan sprzedaży za III kwartał br. w wysokości 831.702 tys. zł. W porównaniu do tego samego okresu 1960 r. stanowi to wzrost o 147.142 tys. zł.

Ciekawe, że tylko 55,2 proc. sprzedanej masy towarowej pozostaje na terenie miasta i województwa. Reszta wędruje do innych regionów kraju. Poszczególne piony dostarczyły miastu i województwu z ogólnej wartości swojej sprzedaży: przemysł terenowy — 49,5 proc., Woj. Zw. Sp. Pracy — 61,4 proc., Okr. Zw. Sp. Inwalidów — 52,0 proc. W stosunku do trzech kwartałów 1960 r. stanowi to przeciętny wzrost w granicach 3—5 proc. Jest to w naszym pojęciu wzrost bardzo niski.

Wyda się, iż kontakty handlu z miejscowym przemysłem drobnym są wciąż jeszcze nie zadawalające. Handel w dalszym ciągu nie zna możliwości produkcyjnych drobnej wytwórczości, a fa z kolei nie posiada pełnego obrazu potrzeb rynku. Wśród występujących problemów są takie jak: zbyt długi termin realizacji zgłaszanych przez handel zapotrzebowań, zamawianie zbyt małych ilości artykułów, co ma z kolei wpływ na koszt produkcji, niemożność podejmowania nowej produkcji wobec pełnego obciążenia aktualnej zdolności produkcyjnej itp.

Na 250 artykułów poszukiwanych przez Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, drobna wytwórczość m. Poznania zgłosiła propozycje produkcji ok. 50 artykułów (sektor nieuspołeczniiony ok. 100 artykułów). Ten fakt nie wymaga już komentarza. Wydziały Przemysłu i Handlu RN m. Poznania zobowiązały więc w formie zaleceń podległe sobie jednostki handlowe lub przemysłowe do ściślejszych kontaktów, organizowania wspólnych spotkań branżowych oraz giełd towarowych. Elementem dopingującym będzie tu bez wątpienia uchwała ostatniej sesji RN m. Poznania dotycząca pierwszeństwa miejscowego handlu w zakupach produkcji poznańskiej drobnej wytwórczości.

Szczegółowe nasilenie organizowania giełd towarowych, powinno odbywać się obecnie w okresie poprzedzającym Wiosenne Targi Krajowe, tak by dopiero po zaspokojeniu potrzeb miejscowego handlu, niezbyt na miejscu produkcja poznańskiej drobnej wytwórczości trafiała do innych województw. (hwl)

Pracownicy poszukiwani

Technika drogowego z praktyką zatrudni
Ośrodek Transportu Leśnego w Gnieźnie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz ze świadectwem zawodu i świadectwami pracy przyjmuje Ośrodek Transportu Leśnego w Gnieźnie, ul. Sienkiewicza 12a, pokój 4. K10139

Warsztaty Naprawcze Ośrodka Transportu Leśnego Gnieźno w Murowanej Goślinie zatrudnia zaraz: kowala, 2 mechaników branży samochodowej ze specjalizacją na ciągniki „Ursus”, 3 kierowców na ciągniki gąsienicowe „Mazur” oraz 3 pomocników kierowców z pozwoleniem na prowadzenie pojazdów mechanicznych, 2 wulkanizatorów majstrów lub czeładników. Warunki pracy i płacy na podstawie układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Ośrodek Transportu Leśnego, w Gnieźnie, ulica Sienkiewicza 12a, pokój nr 4. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwo zawodu i świadectwa pracy. K10138

Zarząd Portu Gdynia przyjmie na kurs brygadzystów portowych mężczyzn, odpowiadających następującym warunkom:

- ukończone Technikum Elektryczne, Mechaniczne, Budowlane itp.,
- odbyta zasadnicza służba wojskowa,
- bardzo dobry stan zdrowia,
- przedsiębiorczość i rozwinięty zmysł organizacyjny oraz zamiłowanie do pracy na morzu.

W czasie kursu Zarząd Portu Gdynia zapewnia:

- zakwaterowanie w hotelu robotniczym,
- dobre wynagrodzenie wg układu zbiorowego,
- świadczenia socjalne i wszelkie inne związane ze szkoleniem.

Po zakończeniu kursu Zarząd Portu Gdynia gwarantuje pracę na stanowisku brygadzysty portowego.

Oferty pisemne należy składać pod adresem: Zarząd Portu Gdynia, ul. Rotterdamska nr 9. Szczegółowe informacje drogą korespondencyjną. K10157

Kierownika zakładu, kasjerkę, pracownika inwestycyjnego oraz na pół etatu pomocnika magazyniera, wymagane średnie wykształcenie, przyjmą do pracy z dniem 1. I. 1962 r. Poznańskie Zakłady Gastronomiczne - Wschód, Poznań, ul. Kramarska 1. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacji Dział Kadr. K10134

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — poszukuje 4 kandydatów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska kierowników biur — głównych księgowych w podległych jednostkach terenowych (nadleśnictwach). Warunki pracy do omówienia. Pracownikom na wyżej wym. stanowiskach przysługuje deputat opałowy i rolny oraz wolne mieszkanie. W nadleśnictwach, w których brak mieszkań, przysługuje zwrot opłat za wydzierżawione mieszkanie. Informacji udziela i oferty przyjmuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, Wydział Kadr — pokój 35. K10151

Inspektorów kontroli technicznej, referenta zaopatrzenia, st. referenta transportu, magazyniera zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań - Stare Miasto, ul. Rybaki 18a. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Adm.-Gosp., I piętro, pokój 16. K10158

Inżyniera mechanika - konstruktora z praktyką na kier. Ośrodka Dokumentacji Maszyn i Urządzeń Przemysłu Odzieżowego, inżyniera mechanika z co najmniej 3-letnim stażem pracy do Ośrodka Dokumentacji Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu oraz 2 sprzątaczkę, 1 dozorcę — zaangażują Pozn. Zakł. Przem. Odzież. im. Komuny Paryskiej w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25. Podania z życiorysem kierować do działu personalnego. K10156

Kwalifikowanego spawacza autogenicznego, elektrycznego zatrudni Zarządca Wschodnich Zakładów Przemysłu Terenowego w Stawie Śląskiej, ul. Waryńskiego 38. K10154

Sprzątaczkę zatrudni Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr PDT, ul. Mielżyńskiego 14, pokój nr 5. K10168

PLANISTĘ

z średnim wykształceniem ekonomicznym względnie pracownika z dłuższą praktyką handlową na stanowisku planowania i zatrudnienia przyjmie do pracy z dniem 1 lutego 1962 roku

Dyrekcja M. H. D.

SZAMOTUŁY, ulica Staszica nr 3 — telefon 561. K10148

OGŁOSZENIA DROBNE

Tokarza - ślusarza przyjmie zaraz na stałe. Warsztat Mechaniczny, Poznań, ul. Junacka 27, tel. 611-01. wewn. 111. 47312g

Przedstawiciel na bielizniarstwo potrzebny. Telefon 540-65. 47326g

Osobę dochodzącą do dziecka rocznego poszukuje. Gwizdek, Chwałkowski 7 m. 10. 47324g

Przyjmę gospość samodzielną zaraz na korzystnych warunkach. Helena Wielicka, Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 47335g

Kulki i końcówki do długopisów odpiszę z kwitem celnym. Oferty pisemne: „R-55” PAR, Warszawa, Poznańska 38. K10238

Sprzedam aparat wylegowy. Mieczysław Pietraszewski, Krotoszyn, ulica Kobylińska 27. 25p

Sprzedam fotel ginekologiczny, kozetkę lekarską. Szudra, Szamocin, pow. Chodzież. 30p

Tapezan dobrze utrzymany sprzedam. Cena 1000 złotych. Poznań, telefon 94-13. 47319g

Sanie wyjazdowe i miocarnie szerokokomfortowe sprzedam. Jankowski, Poznań - Garaszewo. 47320g

Sprzedam ciągnik Zetor (bocian) z pługiem. Spychała, Podniewki, poczta Pniewy. 27670p

Sprzedam bukiennik do koniczyny i lucerny, w dobrym stanie. Lemiszewski, Września, Przyborki. 27671p

Sprzedam nową maszynę dziewarską. Cena 3.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47372p.

Lokale

Studentka pilnie poszukuje pokoju (najchętniej dzielnica Grunwald). Renata Dziuba, Nakło n. N. Długa 3. K10237

Pokoju niekierującego szukam na kilkunastodniowe delegacje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47304g.

Kupię pokój względnie pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47344g.

Kupno

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 24 m. 6 — Misiak. 47310g

Poszukuję stałej pomocy domowej — najchętniej z prowincji. Poznań, Podolińska 1. 47301g

Szwaczki specjalistki na krawaty długie związane oraz specjalistki do obrabiania krawatów potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47259g.

Samodzielną, uczciwą osobę umiejącą gotować w średnim wieku, do 3 osób potrzebuje. Zgłoszenia: Engla 1, skład krawatów. 47266g

Ś. T. P.

Maria z Braunków Nowakowska

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 31 grudnia 1961 roku, opatrzona Sakramentami św.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w Kutnie, po nabożeństwie żałobnym, które odbędzie się w kościele Św. Wawrzyńca, dnia 4 stycznia 1962 roku, o godzinie 11.

Msza św. żałobna za duszę sp. Zmarłej odprawiona zostanie w kościele Św. Anny, w Poznaniu, dnia 3 stycznia 1962 r., o godzinie 8.30.

O tym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

K10230

Dnia 31 grudnia 1961 roku zmarł w Paryżu, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 54 lat, nasz najdroższy i ukochany brat, szwagier, stryj i wuj, sp.

ks. prof. Antoni Szuda

były więzień obozu Buchenwald i Dachau

Pogrzeb odbędzie się w Paryżu. Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w kościele Św. Marcina, w Poznaniu, w środę, dnia 3 stycznia 1962 r., o godzinie 10 rano.

W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Poznań, ul. Poplińskich 5 m. 4.

Dnia 29 grudnia 1961 r. zmarł, przeżywszy lat 59, długoletni pracownik naszego Zakładu

Jan Karalus

były przewodniczący Rady Zakładowej i aktywny działacz związkowy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 stycznia 1962 r., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI WIN

K10230

Dnia 30 grudnia 1961 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70, moja najukochansza żona, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, sp.

Weronika Wachowiak

z domu Szajkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ

Dnia 29 grudnia 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 66, sp.

Eleonora Kos

z domu Banabasz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
CÓRKA Z MEŻEM I WNUCZKI

Dnia 31 grudnia 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, sp.

Julianna Wolna

z domu Talar

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczowej.

W żalu pogrążona
RODZINA

Dnia 30 grudnia 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 64, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

Jan Witkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I RODZINA

47406g

Dnia 31 grudnia 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 76, sp.

Jan Zgoła

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 10 z domu żałoby w Plewiskach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Dnia 29 grudnia 1961 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy m.ż., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

Józef Bielecki

emeryt PKP odznaczony Krzyżem Powstańcy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

47408g

Dnia 30 grudnia 1961 r. zmarł nagle, nieszczęśliwie Olejami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany tatulek, syn, brat, zięć, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 34, sp.

Eugeniusz Nowakowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

Pogrążony w głębokim smutku i żalu
ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, ulica Kowalska 22.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego męża i ukochanego ojca naszego, sp.

DR. WŁADYSŁAWA MAGOWSKIEGO

odprawiona zostanie msza św. żałobna w czwartek, 4 stycznia 1962 r., o godzinie 9 w kościele Najsw. Zbawiciela, przy ul. Fredry,

o czym zawiadamia
47173g ŻONA

Styczeń
2
wtorek

Imieniny
Makarego

Stońce:
wsch.: 8.04
zach.: 15.48

Zanim wybiła północ...

Poznańskie powitania Nowego Roku

Teatry

OPERA — g. 19 — „Halka” (koniec g. 21.40)
POLSKI — g. 19 — „Romeo i Julia” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 15.30 — „Farfurka królowej Bony” (g. 19 — „Dwoje na huśtawce” (koniec ok. g. 22)
OPERA — nieczynna
MARCINEK — nieczynna
SATYRY — g. 20 — „Wypędzeni z raju” (koniec ok. g. 22)

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)
APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30 — „Historia żółtej cizemki” (polski, 7 l.), g. 18, 20.15 — „Długa noc 1943” (włoski, 16 l.)
BALTYK — g. 11, 14, 17, 20 — „Romeo i Julia” (ang. 16 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14 — „Perri” (USA, 12 l.), g. 15.45, 18, 20.15 — „Manekin Piś” (hol. 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 10.30, 15, 20 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Krawiec i księżka” (CSRS, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Sobotni wieczór” (jugosl. 16 lat)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Skarb” (polski, 10 l.), g. 15, 20.15 — „Uręczona” (USA, 18 l.)
HUTNIK — nieczynna
KOSMOS — g. 17 — „Królewna ze złota gwiazdka” (CSRS, 12 l.), g. 19.30 — „French Cancan” (franc. 18 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Noc szpiegów” (franc. 16 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Dziewczeta w mundurkach” (NRF, 14 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Profesor” (franc. 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Opo wieść o prawdziwym człowieku” (radz. 14 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Kobiety czekają” (szwedzki, 18 lat)
PIAST — nieczynna
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Młodzieńcza miłość” (jap. 16 lat)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Ostatnie akordy” (USA, 18 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Człowiek ze słomy” (włoski, 18 l.)
WCZASOWICZ — nieczynna
WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Ogniomistrz Kaleń” (polski, 16 lat)
WRZOS (LUBON) — g. 17, 19.30 — „Los człowieka” (radz. 16 l.)
WRZOS (MOSINA) — g. 17 — „Bambi” (USA, 7 l.), g. 19.15 — „Biały szek” (włoski, 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — Waszyngton — Nowy Jork”

Radio

WARSZAWA I: 6.43 — Muzyka; 8.05 — Muzyka; 8.56 — Korespondencja z zagranicy; 9 — Aud. dla dzieci; 9.30 — Duet instrumentalny; 9.40 — Dla przedszkolki; 10 — Koncert popularny; 11 — Dwa odc. wiadomości; 11.20 — Z cyklu: „Wieś tańczy i śpiewa”; 11.40 — Polki i mazury; 11.56 — Aud. z cyklu: „Rozdanie a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 12 — Muzyka barwnych melodii; 13.30 — Śpiewy wedyjskie Indii; 14 — „Od Straussa do Portera”; 14.30 — „Radiostacja harcerska”; 14.45 — Pieśń w wykonaniu J. Orłowskiego; 15.10 — Muz. ludowa; 15.30 — Skrzynka muz. w opracowaniu Mirosława Dąbrowskiego; 16.05 — Książki, które nas czekają; 17.05 — Z życia ZSR: 17.35 — Koncert popularny; 18 — Tygodniowy Fel. Red. Spół.; 18.10 — „Radiostacja młodzież”; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs nauki jęz. ros. 19.05 — Mel. i piosenka; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowski J. Krzysztonia pt. „Sekret”; 21.30 — Gra Orkiestra Tan. PR pod dyr. Edwarda Czernego; 22.10 — Wspomnienia Chałturystyki”; 22.30 — „Naucz mnie tańczyć”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZAŃ: 7 — Muzyka poranna; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.; 8.50 — Echa Paryża — wiadomości; 9 — Gra Polska Kapela; 9.30 — Przegląd prasy literackiej; 9.40 — Barwne mel.; 10 — „Wesoły autobus”; 11 — Koncert symf.; 12.15 — Muz. naszego regionu; 12.30 — Audycja: „Od ziarnka do garnka”; 12.45 — „Wzdłuż i wszerz rynków świata”; 13 — Muz. popularna; 13.20 — Program dnia; 13.25 — „Kolokacja” odc. 1 pow. Józ. Kozłowski; 13.45 — Kalendarz muzyczny; 14 — Koncert polskiej muz. operowej; 14.45 — Publicystyka międzynarodowa; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 Aud. „Zakopane czeka”; 16.40 — Aud. dla dzieci; 17 — Koncert życzeń; 17.25 — Zapowiedź najbliższych koncertów życzeń; 17.40 — Rozmawiamy na tematy aktualne; 18 — Pół godziny

Jak fama głosi — dla wielu poznaniaków stary rok 1961 upłynął pod znakiem spokoju i osobistego zadowolenia z licznych przyjemnych wydarzeń, spełnienia życzeń, dobrych wyników w pracy zawodowej. Odpowiednio do tego zapowiadał się wieczerzy Sylwester. Od szeregu dni tysiące osób uzupełniało zapasy szpiarni, zabiegało o uzyskanie zaproszeń lub biletów wstępu na tradycyjne zabawy. Sporo osób przygotowywało prywatne przyjęcia i potańcówki. Wszystkie po to, by nalażycie, zgodnie z przyjętym zwyczajem pożegnać stary, a powitać Nowy Rok.

Na wiele dni przed Sylwestrem zabrakło już w Poznaniu zaproszeń, dla wszystkich, którzy pragnęli spędzić tradycyjny wieczór gdzieś na hucznej zabawie. Stało się tak mimo to, że w naszym mieście zapowiadano ponad 100 wielkich balów i zabaw, niektóre tak jak np. w auli UAM nawet dla prawie 2 tysięcy uczestników. Zajęte były w noc sylwestrową wszystkie miejsca w publicznych lokalach — restauracjach i kawiarniach, od łoku pękały niemal ściany reprezentacyjnych sal i klubów. A jaka panowała na tych zabawach atmosfera?

Redakcja połączyła się wczoraj telefonicznie z kierownikami niektórych lokali.

— W kawiarni „W-Z” bawiono się — jak nas poinformował p. E. Judek — do 5 rano. Goście, których przybyło ponad 500, bawili się bardzo miło, wesoło, a przy tym spokojnie. Dominowała wprawdzie młodzież, ale wszyscy wykazali, że potrafią tradycyjny wieczór spędzić niezwykle kulturalnie. Tańczono do upadłego przy dźwiękach orkiestry pod dyktando p. Felicjana Florkiewicza. Burzliwymi oklaskami przyjmowano występy artystów z Poznańskiej Operetki.

Do sylwestrowej tradycji należały także pączki. Sama tylko pracownia wspomnianej wyżej kawiarni sprzedała ich po nad 22 tysiące.

P. Judek podkreślił, że jeśli chodzi o zabawę sylwestrową, to choć pracuje w „W-Z” od 13 lat, tak miłego wieczoru jak tym razem nie pamięta.

Na linii — „Pół Czarnej”. Ta kawiarnia nie urządziła zabawy. Miała jedynie do 1 w nocy przedłużone godziny pracy. Lokal był przez cały czas pełen gości. Przyszli tu powitać Nowy Rok przy

przy pięknej muzyce; 18.35 — Uniwersytet Rad.; 18.45 Rep. Anny Jachniny; 19.30 — Rozmowa z ministrem kultury i sztuki T. Gałłskim; 19.45 — Karol Maria Weber: „Wolny Strzelec” opera — słowo wstępne Romana Jasińskiego. Komentarz Jerzego Morawskiego; 21.27 — Sport.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZAŃ: 17.05 — „Pułapka na granicy” film fab. prod. ameryk. (lok.); 18.10 — „Rodzina Dzwonów” — progr. public. (Poznań ogólnop.); 18.45 — Film krótkometrażowy (lok.); 19 — „Po premierze” (lok.); 19.15 — „Na pokładach księgarskich” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Teleturniej „Śladami Eitagrasa” (W-wa); 20.30 — „Biedni bogacze” — film fab. prod. węgierskiej od 1. 18 — (lok.).

Wystawy

SARP — St. Rynek 56 — Wystawa grafiki barwnej artysty plastyka poznańskiego Tadeusza Kalinowskiego — czynna od g. 15-20.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL., im. E. Raczyńskiego — wystawa pt. „Joachim Lelewel — w stulecie śmierci” — czynna od g. 10-15.

KAWIARNIA LITERACKA — St. Rynek — Wystawa kermasz prac artystów plastyków — czynna od g. 12-19.

CBWA — Stary Rynek — Malarstwo Zofii Dziurzyńskiej-Rosińskiej.

PALAC DZIAŁYŃSKICH — St. Rynek — Rysunki Aleksandra Borysa.

KLUB MPIK — Ratajczaka 39 — Wystawa grafiki Marii Dolnej (kwiaty).

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia — internia — ul. Garbary 17, tel. 540-04

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 34F, Mazowiecka 12, Główna 53.

kawie, ciastku i ewentualnie czymś „mocnym”. A także postuchać przyjemnego koncertu. Dąsingu nie było, ale mimo to wieczór upłynął wszystkim przyjemnie, a o północy każdy w swoim gronie spełnił życzeniowo-powitalny toast.

W kawiarni „Marago” bawili się goście. Ponad 160 osób. Było bardzo wesoło. O północy — wspólny toast. Zabawa trwała do godziny 5.

Nie wszyscy jednak obchodzili Sylwestra w lokalach. W wielu domach odbyły się tzw. prywatki, to podobno najmielsze zabawy. Jak więc witali Nowy Rok ci, którzy zrezygnowali z publicznych zabaw? Zapytaliśmy o to kilka na chybił trafił wybranych osób.

Inż. Błażej D. ze Szczecina. — Wraz z żoną powitaliśmy Nowy Rok na imieninach u szwagra. Było wesoło, choć bez nadmiaru alkoholu.

St. Frackowiak, lekarz z ul. Prądzyńskiego. — Bawiłem się na prywatce. Punktualnie o północy spełniłmi noworoczny toast. Towarzystwo bardzo miłe, nastrój pierwszorzędny.

Pani U. J. z Łazarza. — Mąż musiał, niestety, wyjechać służbowo. Zaprosiłam więc do domu przyjaciółkę i tak we dwie, łącznie z moimi dziećmi, przy kawie, radzie i telewizorze

rze doczekaliśmy w sympatycznym nastroju noworocznego toasty.

Dr inż. Marceja Andrzejewski, pracownik WSR. Mieliliśmy z żoną i kolegą pójść na zabawę do naszej uczelni. Kolega nie stawiał się. Pojechaliśmy przeto sami. Ponieważ jednak nie znaleźliśmy wspólnych znajomych, po dosłownie trzecim przetańczonym „kawałku” wyszliśmy do domu. W oczekiwaniu na taksówkę zastała nas północ. Złożyłem żonie życzenia, ona mnie i wtedy właśnie zjawiła się taksówka. Pojechaliśmy do domu. Wsiadając złożyłem życzenia kierowcy i — na szczęście, bo to był jego pierwszy kurs w nowym roku — zapłaciłem podwójną takse. Resztę nocy spędziliśmy przy telewizorze.

Byli w Sylwestra i tacy, dla których upłynął on pod znakiem dyżuru. Podobnie, jak i dzień Nowego Roku. Jak wynika z informacji — oba dni były raczej spokojne.

Komenda Drogowa MO — do wczoraj po południu żadnej interwencji. Pogotowie MO — przez półtora dnia 13 interwencji. Straż Pożarna — cisza (oby tak przez cały rok), w Izbie Wyrzeczni... Tu już nieco gorzej. W sobotę 35 „pensjonariuszy”, w Sylwestra — 7, wczoraj 13 do godz. 14. Najwięcej pracy miało Pogotowie Ratunkowe. Spośród ponad 280 wezwań przez półtora dnia — większość to wezwania do przebiegłych, „zagryzionych” itp. przypadków. Zachorowań typu gastrycznego — raczej mało. Wiele wezwań to sprawy, które można było załatwić poprzez dyżurujące przychodnie niedzielne. Ale o tym jakos pacjenci zapominają.

I to już wszystko. Do następnego „Dosiego” — 365 dni. Były pomyślnych i szczęśliwych, nie tylko dla grających w „Totka”.

E. C.

Jest taki dom...

...przy ul. Głogowskiej 168. Dwa mieszkania prywatne mieszczące się nad warsztatami rzeźnickimi. Zajmują je dwie rodziny już od lat piętnastu. Mieszkania są ładne, każde po dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Niestety, lokatorzy nie są zadowoleni, a — wręcz przeciwnie — rozpaczeni tym, że właśnie tam mieszka.

W okresie tych 15 lat stale zmieniały się użytkownicy tego domu. Najpierw miała go w posiadaniu PSS, później CBWA, Rybna, MHD, a w roku 1958 warsztat rzeźniczy przejęło przedsiębiorstwo PP „Garmażer”.

I od tego czasu rozpoczęły się awarie a może i dramaty. Złożono aż 12 (słownie dwanaście) wentylatorów, zainstalowano maszynę do czyszczenia maszyn jak: elektryczny wózek, kuter, jarniętnik, maszynę do bicia majonezu, zainstalowano agregaty chłodnicze. Pracy tych maszyn towarzyszą stale hałasy przesuwanych garów, misek, rąbanie drzewa. Powonienie lokatorów drażnią ponadto przykre zapachy wydobywające się z magazynów i wędzarni.

Przetwórnica czynna jest przez 20 godzin na dobę. Bezustanny hałas doprowadza mieszkańców do kompletnego wyczerpania nerwowego. Ludzie chodzą zmęczeni, nie wyspani, a dzieci rozbudzone po nocach stukotem, płaczem i nie zasypiają do rana.

Leży przede mną cały plik skarg i interwencji w kompetentnych instytucjach. Tysiące słów zawarte w 38 listach do i z różnych władz trafiają w próżnię. Wszyscy przyznają rację, wszyscy ubolewają i na tym kończy się sprawa. Sam dyrektor „Garmażera” wyraża ubolewanie i radzi mieszkańcom iść przespać się do... Dębiny. Tam ponoć jest spokojniej. Lokatorzy domu 168 z ul. Głogowskiej proponowali

dyrekcji zamianę swych ładnych mieszkań na biura tegoż przedsiębiorstwa mieszczące się przy ul. Rybaki 18. Powierzchnia biur pokrywa się z powierzchnią ich mieszkań. Byłby wówczas „wilk syty i koza cała”. Dyrekcja „Garmażera” nie wykazała w tej sprawie żadnej inicjatywy, zaś pracownicy masarni hałasują po każdej interwencji ze zdwojoną energią, doprowadzając mieszkańców do zupełnego wyczerpania nerwowego.

„Dębina” i ironia — ludzkie bólaczków się nie załatwi. (Ino)

Z wystawy w salonie CBWA

O odbywającej się w salonie CBWA w Odwachu na Starym Ryнку wystawie prac malarskich Zofii Dziurzyńskiej-Rosińskiej pisaliśmy już obszerniej. Obecnie — poniżej — reproduujemy jedną z eksponowanych prac, zatytułowaną „U wylotu portu rybackiego”. Ta interesująca wystawa potrwa jeszcze tylko kilka dni. Warto ją zobaczyć. Autorka 67 obrazów prezentuje poznańskiej publiczności swe najlepsze prace, pochodzące z okresu minionych trzech lat twórczości. Głównie są to pejzaże.

Fot — L. Perz

Na pierwszym planie — pełna rehabilitacja

Każdego dnia bramy szpitali i klinik opuszczają ludzie, byli pacjenci; jedni zupełnie zdrowi inni podleczeni. Wśród nich jest wielu inwalidów, to znaczy takich, którzy, choć zdrowi, mają ograniczoną zdolność do pracy, do wykonywania zawodu. Ci ludzie, mimo często ciężkich urazów chcą być normalnymi obywatelami, chcą normalnie pracować i żyć.

I tu powstaje kwestia: co może zrobić inwalida bez ręki? Na jakim stanowisku można zatrudnić epileptyka, gdzie najbardziej będzie przydatny reumatyk? Chodzi przy tym o to, aby dać inwalidzie taką pracę, która nie pogłębiałaby jego inwalidzkiego, a równocześnie była wydajną i pożyteczną.

W trosce o te sprawy powołano w Poznaniu nową placówkę służby zdrowia pod nazwą: **Poradnia Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów**. Inicjatorem i organizatorem jest **Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów** w Poznaniu. Trzeba przy tym dodać, że jest to dopiero druga w Polsce tego rodzaju instytucja.

Poradnia ma za zadanie nie tylko informować o możliwościach zatrudnienia, czy wyboru zawodu. Tu opracowuje się założenia dla racjonalnej obsady stanowisk pracy w istniejących już spółdzielniach inwalidzkich, wskazuje się na urządzenia ułatwiające pracę, udziela porad życiowych i prawnych itp. Poradnia czuwa także nad gabinetami lekarskimi, pracującymi przy poszczególnych spółdzielniach, zajmuje się doszkalaniami lekarzy w zakresie rehabilitacji inwalidów oraz wydaje opinie o tworzeniu zakładach pracy chronionej.

Jako jedno z pierwszych zadań (placówka istnieje od września ubr.) podjęto ewidencję stanowisk pracy, jakimi dysponuje spółdzielczość inwalidzka w naszym województwie.

Ewidencji towarzyszyć będzie szczegółowe opracowanie pozwalające na ustalenie, gdzie, w jakich wypadkach inwalidzkiego można kierować do pracy. Oczywiście chodzi tu o kwalifikowanie zgodne z wszelkimi prawidłami naukowej rehabilitacji zawodowej. Dlatego też w pracach tych biorą udział liczni specjaliści: lekarze, technicy, psychologowie.

Ta sama poradnia aktualnie współdziała przy organi-

zacji w Poznaniu specjalnych zakładów pracy chronionej dla epileptyków i psyczenie chorych. Zadania bardzo poważne i w zasadzie bez precedensu w naszym kraju.

Powszechnie wiadomo, że choć czyni się wiele starań o poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy inwalidów, to jeszcze nader często można mieć zastrzeżenia do właściwości ich zatrudnienia, szczególnie tych ciężko poszkodowanych. Stąd też generalnym planem poradni jest, w jak najkrótszym czasie spowodować, aby każdy inwalida pracował na specjalnie przystosowanym dla niego stanowisku pracy (dotyczy to także chałupników), aby nigdy nie było kolizji pomiędzy schorzeniem a wykonywaną pracą. (na)

Noworoczny prezent

Wielką radość przeżyło kilka rodzin na Jeźcach. Na kilka dni przed Nowym Rokiem poproszono je do Prezydium DRN i tam... wręczono klucze do nowych mieszkań.

Dotychczas rodziny te zamieszkiwały w suterach. Taką niespodziankę można było przygotować dzięki wygospodarowaniu kilkunastu dodatkowych mieszkań. Radości było co niemiara, bowiem wszyscy „obdarowani” szczęśliwcy czekali na mieszkania już od kilkunastu lat. (jk)

Z pomocą pracującej kobiecie

„Jak pomóc pracującej kobiecie?” Pod takim kątem stawia swój program działająca Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet na Jeźcach. Projektuje się kontynuowanie kursów gotowania, szycia, zorganizowanie poradni kosmetycznych.

W najbliższym czasie rozpocznie działalność poradnia prawna.

Jezyckie panie domu mają ambicję wprowadzenia latem akcji „zabaw podwórkowych dla dzieci”. Aktyw kobiecy, który ostatnio omawiał program działania stwierdził, że od jego konkretności zależne będą wyniki pracy całej organizacji. (jk)

Koncert i upominki dla podopiecznych

Miłą niespodzianką przygotowało dla swoich podopiecznych Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Jeźce. Podczas noworocznego spotkania ponad dwieście osób obdarowano bonami na zakup żywności.

Jednocześnie odbył się koncert prowadzony przez nieustraszonego społecznika Stanisława Strugareka!

Warto dodać, że Stanisław Strugarek projektuje kontynuowanie podobnych koncertów dla podopiecznych Komitetu Pomocy Społecznej w przyszłości. (jk)

INFORMUJEMY

Państwowa Opera im. Moniuszki przyjmuje zgłoszenia do zespołu chórowego żeńskiego i męskiego. Wymagane warunki: znajomość czytania nut oraz solfeżu, dobra aparatura, granica wieku do 30 lat. Pisemne zgłoszenia przyjmuje sekretariat Dyrekcji Opery, ul. Fredry 9, do 5 stycznia br. Kandydaci zostaną przyjęci drogą konkursu.

Klub Ravensbrueczanek przy Okręgu ZBoWiD zaprasza 6 bm. o godz. 17 do sali klubowej Zarządu MTP, ul. Głogowska 14, na wieczór pod choinką. Zarząd Klubu prosi koleżanki o zgłaszanie udziału najpóźniej do 3 bm. pod adresem Klubu — ul. Lampego 10. Również do tego terminu należy składać drobne, bezmiennopominki.